

SŁOWO

Wilno. Niedziela 13 listopada 1927r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3 Telefon: redakcji 243, administracji 528, drukarni 362

PRENUMERATA miesięczna z adresem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego numeru 20 groszy. Ciepła pocztowa miesięczna 5 zł. Zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 5235.

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego numeru 20 groszy. Ciepła pocztowa miesięczna 5 zł. Zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 5235.

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrówi jednosłowny na stronie 2-ej 1-3-ej 30 gr. Za tekstem 10 groszy Kronika reklamowa lub nadeżone 40 gr. W n-ch świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZY — ul. Gen. Berbeckiego 10
DUNIEWICZE — ul. Wileńska 1
OLEBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNOJ — Plac Batorego 6
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemiań
ŁIDA — ul. Majora Mackiewicz 63

NIESWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20,
NOWOSWIECIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — Rynek 19
STOLPCB — ul. Piłsudskiego
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9
SWIR — ul. -go Maja 5
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

Za i przeciw.

Walka z opozycją komunistyczną

Traktat Franko-Jugosłowiański

W sprawie budzącej sensację

„Jakie będą listy?”
WARSZAWA 11 XI (tel. w. Słowa)
 Polski Zw. Organizacji Kółek rolniczych kontynuując rozpoczętą przez siebie akcję zjednoczenia ruchu ludowego, zwołał na dzień 11 b.m. konferencję członków rolniczych organizacji społecznych, będących jednocześnie członkami partii i grup politycznych ludowych. Konferencja ta odbyła się pod przewodnictwem p. Seweryna Ludkiewicza. Po dyskusji nad przedmiotami uchwalono następującą rezolucję:

„Zebrani w dniu 11 b. m. członkowie organizacji gospodarczych i społecznych działających na wsi, będących jednocześnie członkami grup politycznych: Piast, Wyzwolenie, Stronnictwo Chłopskie, Partia Pracy i Zw. Napr. Rzecznictwa, stwierdzając konieczność zespolenia się organizacji politycznych, związanych z życiem gospodarczym wsi, uznała dalszą inicjatywę Polskiego Zw. Organizacji i Kółek rolniczych za potrzebną i wskazaną.”

W tem posunięciu widzimy posunięcie dążące do wytworzenia bloku lewicy ludowej.

Uchodzi za rzecz pewną, że Klub pracy łączy się ze Związkiem napr. Rzecznictwa. Wiadomość wczorajszego ABC warszawskiego, które to pismo ze wszystkich sił stara się na siebie zwrócić uwagę przez powtarzanie wszelkiego rodzaju bredni, — wiadomość tego brukowca, że klub pracy pójdzie oddzielnie, a zw. napr. Rzecznictwa, oddzielnie — absolutnie na wiarę nie zasługują.

Czy blok stronnictw ludowych pójdzie razem z listą sanatorów — czy też oddzielnie, to jest pierwsze pytanie.

Czy stronnictwa ludowe pójdą razem, czy też się rozbiją na dwie grupy: katolicką, której centrum stanowić będzie obóz senat. r. Bojki i autykatolicką, której centrum stanowić będzie obecne Wyzwolenie — oto drugie pytanie. Czy dotychczasowe grupy ósemki pójdą razem, czy też wyodrębni się z nich chadecja, która samodzielnie poszła na wybory, opierając się o związek z kółkami gospodarczymi i przemysłowymi — oto jest trzecie pytanie.

M.O.W. (monarchistyczna organizacja wileńska) idzie do wyborów zupełnie samodzielnie, twierdząc, że jest pewna powodzenia w 24 okręgach wyborczych.

P.P.S. rokuje sobie duże zwycięstwo wyborcze nie tylko w okręgach przemysłowych, lecz i wiejskich, lecz stronnictwo to przeżywa kryzys głęboki wewnętrzny wobec recydywy popularności min. Moraczewskiego.

Co do konserwatystów, to czynione są starania ze strony pewnych grup wciągnięcia wszystkich konserwatystów na wspólną listę z endeckami pod pozorem i szyldem obrony interesów gospodarczych. Starania te spotykają na stanowczy odpór przedewszystkiem ze strony t.zw. konserwatystów wileńskich.

Ogłoszenie deklaracji Balfoura.
 Dnia, jako w 10 lecie rocznicę ogłoszenia deklaracji Balfoura odbył się w Warszawie ogromny pochód żydowski. Pochód wyruszył z ulicy Nalewki i pójść ulicami Gęślą, Działą, Leszno, Orlą, Elektoralną, Zimną, przez plac Żelaznej Bramy, Zabłą, Tułackim, Przejazdem i Długą z powrotem na Nalewki. W pochodzie białą udział: członkowie sjonistycznego Komitetu Wykonawczego, Centralne Komitety Organ. Sjon. «Mizrach», «Hitchudut», «Al-Hamizmar», Rewizjonistów, Kółko Żydowskich Postoił i Senatorów, Kółko Żydowskie w Radzie Miejskiej, Rady Gminy Żydowskiej, Rabinat, Centrala Związku Kupców i liczne inne organizacje.

Nazw Przegląd wzywa Żydów do dobrowolności balkonów i okien portretami wybitnych sjonistów, a także polskich mężów stanu.
Zaparcie. — Wszystkie środki rozwalające ceszą się zawsze szybko przemijają, wzięcia wbrew wszelkim zapewnieniom, czynionym w licznych ogłoszeniach i krzykliwych reklamach, jedynie tylko Casuarine Lepantine zyskała sobie od szeregu lat trwałe uznanie jako środek niezawodny dzięki swojemu światłowemu działaniu na gruczoły dróg trawiennych. Sprzedaje we wszystkich aptekach. Cena zł. 4.60 za flakon. Nie należy dowierzać środkom zastępczym. Prawdziwe tylko w postaci opakowania: białe litery na niebieskim tle.
 Wyd. Zdr. 15 VII 25 r. Nr 34.

Cik moskiewski wykluczył 86 opozycjonistów.
MOSKWA, 12 XI PAT. Wczoraj prezydium partii komunistycznej okręgu moskiewskiego wykluczyło z partii 86 opozycjonistów.

MOSKWA 12 XI PAT. Prasa sowiecka przytacza treści rezolucyj napływających z całego kraju, zawierających żądania wykluczenia z partii Trockiego, Zinowiewa, Kamieniewa i innych przywódców opozycji. Rezolucje te domagają się pozabawienia opozycjonistów wszelkich stanowisk urzędowych i społecznych.

MOSKWA, 12 XI PAT. Na konferencji jednego z rejonów moskiewskich przedstawiciel C.K. partii komunistycznej oświadczył, że C.K. partii obraduje właśnie obecnie nad kwestią wykluczenia przywódców opozycji z naczelnych instytucji partyjnych i państwowych.

Werbowanie nowych komunistów.

MOSKWA, 12 XI PAT. Z okazji rocznicy 10 lecia rewolucji październikowej w całym państwie odbywa się nowy werbunek partyjny. Z dotychczasowych danych wynika, że przyjmowani są głównie robotnicy zatrudnieni w fabrykach metalowych i elektrotechnicznych oraz w warsztatach kolejowych.

Antybolshewickie manifestacje w Mińsku.

Z Mińska donoszą, że komunistyczne koła wykazują wielkie zaniepokojenie obojętnością ludności białoruskiej, do święta p.ż.żiernikowego, które jak wiadomo jest rewją sił komunistycznych. Mimo, iż program obchodu w stolicy Białoruskiej Republiki zapowiedziany był wspaniale, ludność okoliczna nie stawia się prawie zupełnie. Tak na przykład urzędowy organ „Wieszda” podaje, że z całej Białorusi przybyło do Mińska zaledwie 350 włościan. W istocie zaś było ich około 100!

Natomiast w dniu tym czynione były próby kontrmanifestacji. W związku z tem aresztowano kilka osób. W pierwszym momencie tłum zaatakował lokal milicji, żądając wypuszczenia niejakiego Szklewicza, przytem ciężko ranny został jeden z milicjantów.

Sowiety protestują przeciw arcybiskupowi ryskiemu.

RYGA, 12 XI PAT. Łotewskie ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało z poselstwa sowieckiego notę, protestującą przeciwko treści kazania arcybiskupa prawosławnego w Rydze, który z okazji 10-ej rocznicy rewolucji bolszewickiej wzywał jakoby do obalenia ustroju sowieckiego w Rosji przy użyciu siły zbrojnej.

Qchorna lotewskiego poselstwa w Kownie

Z Kowna donoszą: Wobec gwałtownej nagonki rządowej prasy litewskiej na Łotwę, za rzekome popieranie Kongresu emigrantów litewskich, który odbył się w Rydze, rzeszeli się w Kownie wiadomości o przygotowywanych antylotewskich ekscesach i manifestacjach. Poselstwo lotewskie w Kownie, Balodis, zwrócił się do władz kowieńskich z prośbą o ochronę gmachu poselstwa. Poselstwo lotewskie otoczone zostało policją.

Przypuszcza nie antylotewskie demonstracje inspirowane są przez fasystowskie koła lotewskie, w szczególności zaś przez byłego wodza Łotewskiego Klubu Narodowego Pone, który wysiedlony z Łotwy, schronił się w Kownie.

Wa. elako poseł Balodis oświadczył przedstawicielowi jednej z gazet, że nie jest mu nic wiadom o intrygu Pone.

Votum zaufania dla rządu fińskiego.

HELSINGFORS, 12 XI PAT. Po dyskusji nad interpelacją w sprawie akcji pomocy społecznej, z której korzystali także strajkujący robotnicy, Sejm uchwalił votum zaufania dla rządu 114 głosami przeciwko 79.

Ostateczna nominacja Hellata.

TALLIN, 12 XI PAT. Hellat mianowany został w dniu wczorajszym ministrem spraw zagranicznych.

Aresztowanie słynnego pacyfisty niemieckiego.

BERLIN, 12 XI PAT. «Berliner Ztg. am Mittag» a za nim i inne dzienniki popołudniowe podają wiadomość, jakoby prokuratorja przy trybunale Rzeszy wydała nakaz aresztowania słynnego pacyfisty niemieckiego dr. Foerstera oraz wysłała za nim listy gończe. Podobny nakaz aresztowania miał być wydany przeciwko niemieckiemu dziennikarzowi Merkenowi, który wykrzył w swoim czasie sensacyjną sprawę tajnych mordów w Krzywej Reichswehrze. Oba te zarządzenia miały być wydane na skutek artykułów, zwracających się przeciwko Reichswehrze, a zamieszczonych w znanym organie pacyfistycznym „Menschheit” wychodzącym w Wiesbadenie. Dzienniki prawicowe wltają do doniesienia z zadowoleniem i radością, oświadczając, że nareszcie rząd Rzeszy zdecydował się wystąpić przeciwko niegodnym synom Ojczyzny.

Rewizje wśród komunistów berlińskich.

BERLIN, 12 XI PAT. Według doniesień prasy tutejszej, policja dokonała dziś przed południem rewizji w centrali niemieckiej partii komunistycznej w Berlinie. Rewizja ta miała się odbyć na zarządzenie prokuratora trybunału Rzeszy i miała być spowodowana przez wykrycie antypaństwowej broszury pt.: «Druga do rewolucji». Jak twierdzi «Berliner Tageblatt» dokonano również rewizji w mieszkaniach trzech posłów komunistycznych.

Groźba strajku w Niemczech.

BERLIN, 12 XI PAT. Związek zawodowy robotników metalurgicznych z Zagłębia Saary odrzucił ożrezenie komisji rozjemczej dla przemysłu żelaznego Saarskiego, wobec czego oczekiwano należy ogłoszenia strajku.

BERLIN, 12 XI PAT. «Vorwaerts» donosi, że w głosowaniu nad strajkiem w górnictwie berlińskim przeszo 3/4 robotników opowiadając się za strajkiem.

Wielkie zwycięstwo kawalerji polskiej.

NOWY YORK, 12 XI PAT. Wśród nieopisanego entuzjazmu dziesiątków tysięcy publiczności polska ekipa wygrała wczoraj wielki puchar International Military Trophy przy półtora punktów karnych. Amerykanie zdobyli drugą nagrodę przy 3 i pół punkt karnych, trzecią — Kanada, przy 7 punkt karnych, IV — Francja przy 14 punkt karnych. Zwycięstwo Polski wywołało potężne wrażenie na rozmiarom w sporcie tutejszym społeczeństwie.

Śniadanie na cześć marsz. Franchet d'Esperey.

PARYZ, 12 XI PAT. Ambasador Chłapowski wydał śniadanie na cześć Marszałka Franchet d'Esperey, udającego się do Polski celmem wręczenia Marszałkowi Piłsudskiemu Medalii Militaire, najwyższego odznaczenia wojskowego, jakie we Francji może otrzymać dowódca wojskowy.

Wydzielanie drożdżowisk.

WARSZAWA, 12 XI (tel. w. łowa). Trzy państwowe zakłady lecznicze: Cieluchinek, Busk i Krynicza mają być w najbliższym czasie wydzielone z całokształtu administracji państwowej i usamodzielnione. Przewidziane to jest w rozporządzeniu Pana Prezydenta o komercjalizacji przedsiębiorstw państwowych.

Pojutrze (czwartek) przybywa do Paryża p. Marinkowicz, minister spraw zagranicznych Królestwa Serbów, Chorwatów i Słowenów. Podpisze on z p. Briand'em pakt przyjaźni francusko-jugosłowiański. Tym sposobem zamknie się cykl traktatów łączących Francję z Belgją, z Polską i z państwami Małej Ententy. Traktaty francusko-belgijski (7 września 1920) i francusko-polski (19 lutego 1921) — to formalne sojusze, wzmacniane konwencjami wojskowymi. Traktaty francusko-czechosłowacki (25 stycznia 1924), oraz francusko-rumuński (10 czerwca 1926) — to porozumienia polityczne i organizacja współpracy w celu utrzymania obecnego „statu quo” europejskiego.

Traktat francusko-jugosłowiański będzie identyczny w treści z traktatem rumuńskim. Oba rządy zobowiązują się do „naradzania się w sprawach mogących zagrozić ich bezpieczeństwu, oraz naruszyć ład ustanowiony przez traktaty pokoju”. Traktat czechosłowacki idzie dalej, albowiem stwierdza wyraźnie, że Francja i Czechosłowacja przeciwne są „Anschlussowi” i restauracji Habsburgów na Węgrzech; pozatem, oba rządy zobowiązują się zająć jednakowe stanowisko w razie ewentualnej próby restauracji Hohenzollernów w Niemczech.

Rokowania w przedmiocie paktu francusko-jugosłowiańskiego toczą się już od dawna. W r. 1922, p. Ninckiewicz, ówczesny minister spraw zagranicznych Jugosławii, nie widział interesu w zawieraniu takiego paktu: miał nadzieję całkowitego porozumienia się z Włochami. W trzy lata potem zmienił zdanie o tyle, że traktat z Francją uznał za konieczny, ale chciał definitywnie wciągnąć Włochy na trzeciego kontrahenta. W marcu 1926 roku odbył podróż do Rzymu i do Paryża, w czasie której w pierwszej stolicy stwierdził brak entuzjazmu do takiego paktu we trójkę, wobec czego doprowadził w drugiej do parafowania układu francusko-jugosłowiańskiego. «Parafowania», a nie podpisanie, albowiem Belgrad miał jeszcze nadzieję doprowadzenia do takiego samego układu z Rzymem.

Kiedy chodziło o Rzym, Belgrad wysuwał przedewszystkiem jeden ze swej strony warunek: nie wchodzić do Albanii, nie stawiać nogi na półwyspie bałkańskim, zostawić kraje bałkańskie samym sobie... Rzym takiego zobowiązania dać nie mógł, więc zwłóczył. A tymczasem baron Aloysi dobił targu z Ahmedem Zogu: dnia 27 listopada 1926 roku podpisano w Tiranie pakt włosko-albański, organizujący właściwie podporządkowanie polityki albańskiej Rzymowi. Pakt ten, jeśli nie swą literą, to w każdym razie duchem jest sprzeczny z już istniejącym i dość ogólnikowym paktem przyjaźni włosko-jugosłowiańskim z 27 stycznia 1924 roku.

Nieprowadzenie albańskie sprawiło, że dyplomacja jugosłowiańska znów odczuła swe ku Paryżowi zwrócenie. W marcu 1926 roku umówiono się, że parafowany już pakt francusko-jugosłowiański zostanie podpisany kiedy jedna ze stron tego zażąda. Belgrad przypomniał to zobowiązanie, ale — aby mu nie nadawać manifestacyjnego charakteru anty-włoskiego — postanowiono z podpisaniem dokumentu się nie spieszyć. Wreszcie jednak godzina podpisów nadeszła.

Dyplomacja francuska uczyniła wszystko, aby te podpisanie nie było uznane w Rzymie za akt nieprzyjazny. „Consulta” zna oddawna tekst układu, ale nikt Włochom nie wytlumaczy, że podpisanie traktatu francusko-jugosłowiańskiego jest dla nich sukcesem dyplomatycznym. Podpisanie to wzmocnia pozycję dyplomatyczną Belgradu, a przecież jasną jest rzeczą, że od chwili podpisania paktu albańskiego Włochy rozpoczęli na

Bałkanach wielką grę, krzyżując mocno plany Jugosławii.

Po wojnie Jugosławia stała się najbiedniejszym państwem na Bałkanach. Liczy 10 milionów mieszkańców, wobec 5 milionów Bułgarji, oraz 4 i pół Grecji. Gdyby sąsiad z tamtej strony Adriatyku szanował hasło „Bałkany dla Bałkańczyków” — to Jugosławia grałaby na półwyspie pierwsze skrzypce: dominowałaby. Dlatego to niechętnie słuchano w Belgradzie o „Locarno” bałkańskim. Bo „Locarno” oznacza scementowanie obecnego stosunku sił, a Jugosławia myślała o zapewnieniu sobie dostępu do Morza Egejskiego przez Saloniki... Ale Włochy z hasłem „Bałkany dla Bałkańczyków” się nie liczą, a gdyby nawet nie miały ochoty wpływów swoich tam umacniać to zachęcałyby je do tego np. izolowania zupełnie Bułgarji.

Sojusze Francji z Belgją, Polską i Małą Ententą — to niewątpliwie wielka gwarancja pokoju i utrzymania „statu quo”. Czy sojusze te całkowicie pokój gwarantują? Śniadkiem byłby ten, który na to pytanie twierdząco odpowiedział. Wielka Brytania z jednej, a Włochy z drugiej strony dużo tu mają do powiedzenia. Francja założyła syndykat sześciu państw zainteresowanych w utrzymaniu pokoju i obecnych granic. Syndykat ten musi mieć dobrych adwokatów w Londynie i w Rzymie. Najlepszym rozwiązaniem byłoby wciągnięcie Włoch do syndykatu, ale największą trudność w... warunkach.

Kazimierz Smogorzewski.

Wice premier u Prezydenta

WARSZAWA 12 XI (tel. w. Słowa). Vice premier dr. Bartel przyjęty został dzisiaj przez Pana Prezydenta Rzplitej i odbył z nim dłuższą konferencję.

Posel Ballin przed sądem

WARSZAWA, 12 XI (tel. w. Słowa). Posel Ballin z N. P. Ch. stanie niedługo przed sądem pokoju, aby odpowiadać za artykuł p. t. «Złota międzynarodówka», umieszczony w organie partii «Oracz».

Hołowacza się wozu.

WARSZAWA, 12 XI (tel. w. Słowa). Dziś sprowadzono do Warszawy z węgienia poznańskiego posła Hołowacza, b. przywódcę „Promady” oskarżonego o antypaństwową działalność na kresach wschodnich.

Bank przed sądem.

WARSZAWA, 12 XI (tel. w. Słowa). W kancelarji sędziego śledczego IX okręgu znajduje się obecnie siedem spraw przeciwko dyrekcji Banku Narodowego będącego jak wiadomo eksponentem T-wa Rozwój.

Sprawy powyższe powstały przeważnie na tle przywłaszczenia sum wekslowych. Z powodu nagromadzenia się olbrzymiego materiału, sędzia śledczy zwrócił się do władz o przekazanie dalszego śledztwa specjalnemu sądziemu.

Zęczenie te zostało spełnione i sprawy Banku Narodowego przekazane zostały sądziemu Glassowi. Sprawy te jeszcze w rb. znajdą się na wokandzie sądowej.

Podwyżka płac w przemyśle górniczym.

WARSZAWA, 42 XI, PAT. Dnia 12 b. m. w Dąbrowie Górniczej toczyły się narady w sprawie podwyższenia płac w przemyśle górniczym zagłębia Dąbrowskiego i Chrząfowskiego. Narady zakończyły się zawarciem umowy między radą związku przemysłowców górniczych a związkiem górników. Robotnicy związkowi otrzymali 10 proc. podwyżki, akordowi 5 proc. Nowa umowa obowiązuje od 1 X. Wszystkie inne punkty dawnej umowy pozostały w mocy. Wskutek zawarcia nowej umowy w przemyśle górniczym zagłębia Dąbrowskiego niebezpieczeństwo strajku w górnictwie zostało zarżgnane.

Redakcja Słowa otrzymała od osobności miarodajnej i zajmującej w życiu polskim stanowisko odpowiedzialnego informatora o sprawie gen. Wł. Zagórskiego. Według tych informacji fakt, że gen. Wł. Zagórski żyje nie ulega wątpliwości. Osobistość, która udzieliła nam tych informacji, posiada dla je sama z listu pewnego swego znajomego z Berlina. Gen. Zagórski żyje i przebywa na terytorjum byłych państw centralnych.

«Izwestija» o jeździe lit. socjal. demokratów w Rydze.
 «Izwestija» donoszą, że rezolucję zjazdu socjal-demokratów w Rydze przyjęte były większością 26 przeciw 18 tu, przy uprzednim opuszczeniu zjazdu przez 5 maksymalistów z p. Borutą na czele. «Izwestija» chcą wyzyskać zjazd w Rydze w celach antypolskich, zwłaszcza atakując posła Łukasiewicza i twierdząc, że zjazd ten wywołany był przez Polskę. «Izwestija» opierają się na informacjach Wigonisa, którym poseł Łukasiewicz stanowczo zaprzeczył.

Massaryk.
 Podobno prezydent Massaryk miał się wyrazić, iż rozumie, że granice ustalone przez traktat Wersalski nie są ostateczne i że można by mówić o ich relikwacji w szczególnych. Z powodu tego pismo «Bainville», że demitui tego odczwania się, które ukazało się na łamach «Teigliche Rundschau» nie byłoby zbyt cenne. W naszym ciągu p. Bainville w sposób bardzo zjadliwy lecz świętemi wskazuje, że gdyby się zabrano do relikwacji szczegółów w granicach Czechosłowacji, to z całej Czechosłowacji mogłoby nie nie pozostać. W ten sposób znakomity publicysta rojalistyczny ostrze słów wypowiedzianych czy też przypisywanych przez Massaryka, niewątpliwie skierowanych przeciw Polsce odwraca przeciw krajowi samego prez. Massaryka.

Watykan i L'Action Francaise.

Jego Błmienia Kardynał Dubois, arcybiskup Paryża wydał znowu list pasterski w sprawie nieopinionej przez kościół grupy L'Action Francaise. Jest wiadomo, p. Karol Maurras korzysta się przed autorytetem papieskim w kilku artykułach a członkowie Action Francaise twierdzą, że nadal pomimo cenzur kościelnych, które na ich spadają, są najgorętszymi katolikami, nie mogą być innym, bo tak wynika z ich przekonaniami tradycjonalistycznych. Tomniejszy cenzury kościelne podają na L'Action Francaise, gdyż doktryna tej grupy — mając nacjonalistyczną sławia dobro nacjonalizmu powyżej dobra Kościoła.

W liście swoim kardynał Dubois podkreśla specjalnie że:

— «Papież nie polecił Action Francaise za to, że głosi we Francji monarchizm, przeciwnie księdzem katolikiem w zgodzie całkowitej z sumieniem wolno jest głosić wyższość formy monarchicznej.
 — «Papież polecił L'Action Francaise nie miał na celu szkolenie interesom Francji.
 — «Papież Pius XI osobście, doładnie zbadał całą sprawę L'Action i wydał swe decyzje po dłuższych studiach.
 Następnie ks. kard. Dubois wylicza także karę, które są wynaczone dla członków Ligi A. F., kamelotów i czytelników tej gazety:

— «Wyklucza się ich ze wszystkich zgromadzeń podobnych, wybrania się proboszczom asystowania przy ich mszach, a także w wyjątkiem wypadków, w których otrzymywana została zgoda ordynariusza, oraz odmawia się im pogrzebu kościelnego w razie śmierci.
 Niezły tu zauważyć, że tak surowe kary nie są zastosowane ani do socjalistów, ani do żadnej innej partji katolickiej.

Umowa o pożyczkę nie zawiera tajnych klauzul.

WARSZAWA, 12 XI. Pat. Wobec ukazujących się w niektórych organach prasy artykułów i notatek o rzekomej istnieniu w umowie o pożyczkę stabilizacyjną warunków utrzymywanych w tajemnicy, M-stwo Skarbu komunikuje, że umowa powyższa żadnych tajnych warunków nie zawiera i że wszystkie szczegóły, dotyczące tej umowy zostały zakonmunicowane parlamentarnej komisji długów państwowych, której przewodniczącym jest p. marszałek Senatu Trąpczyński. Mędzy innymi kłamliwa jest wiadomość powtórzona przez «Gazetę Warszawską Poranną» w N. 311 z dnia 12 b. m. że «Berliner Boersen Ztg.» o rzekomej istnieniu w umowie o pożyczkę tajnej klauzuli, nakładającej na rząd obowiązek zawarcia traktatu handlowego z Niemcami. Ani gówny akt umowy, ani żaden aneks do umowy nie zawierają żadnej nawet aluzji do tej sprawy.

Przy grypie, bronchicie, zapaleniu migdałków, katarze wierzchołków płucnych, zakażeniu nosa i gardzieli, chorobach usznych i ocznych, pamięć należy, aby żołądek i kłaski przez użycie naturalnej wody gorzkiej Franciszka Józefa były dokładnie przeczyszczone. Znakiem ich fachuwy plegniętych zdrowie nasze, zaświadcza, że przy gorączkowych i żarzących chorobach, woda Franciszka Józefa oddaje cierpiące ludzkości ogromne usługi.

Wyd. Zdr. Nr 144, da. 29 IX 27 r.

Odsłonięcie pomnika Adama Mickiewicza w Zaosiu.

NOWOGRODEK, (tel. wł. «Słowa»). Z okazji trzydziestoletniej rocznicy objęcia przez korpus ochrony pogranicza naszej granicy wschodniej, brygada nowogrodzka KOP-u powzięła myśl zbudowania pomnika wieszczowi Adamowi Mickiewiczowi w Zaosiu, jako w miejscu jego urodziny. Obelisk tam wzniesiony ma być hołdem serc żołnierskich.

Uroczystość odsłonięcia pomnika odbyła się dnia 11 listopada w dzień pamiętnej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. Mszę połową odprawił ks. kapelan major Walaszek. Na uroczystość przybyły delegacje szkół ze Sławowa, z Horodyszczyna, szkoła techniczna imienia Adama Mickiewicza z Baranowicz, Związek młodzieży Polskiej z Słopiczowa, harcerze ze Stołowicz—wszyscy z wierzni. Przybyli również oddziały wojskowe: Szkoła podoficerska drugiej brygady KOP-u, 1 kompania 21 baonu KOP-u, ze Sławowa, pluton pieszych karabinów maszynowych 78 Pułku piechoty, delegacja 26 pułku ułanów, 9-go dywizjonu artylerji konnej oraz szwadron zapasowy 27 pułku ułanów.

Przy odsłonięciu pomnika przemawiali: pan Marjan Załuski, nauczyciel ze Sławowa, porucznik Zaborowski oraz nauczyciel Leon Nowotarski. Jeden z uczniów szkoły technicznej wygłosił życiorys Adama Mickiewicza. Na zakończenie odegrano hymn narodowy «Jeszcze Polska nie zginęła», później marsz „Pierwszej brygady” oraz «R tę».

Chorego obłożnie dowódcy brygady KOP-u pułkownika Ostrowskiego zastępował major Kramarczyk. Był także obecny generał emeryt Karas. Władze administracyjne udzieliły w uroczystości nie wzięły.

Święto 11 listopada w Nowogrodzku.

NOWOGRODEK, (telegram własny «Słowa»). Z okazji święta narodowego dnia 10 listopada wieczorem palące orkiestry nowogrodzkie odegrały na ulicach miasta capstrzyk.

Dnia 11 listopada o godzinie 8 rano odegrano pobudkę. Uroczystości rozpoczęły się mszą świętą w kościele św. Michała, oraz nabożeństwami w świątyniach różnych wyznań.

O godzinie 11 m. 20 wojewoda nowogrodzki pan Bączkiewicz przyjął defiladę hufców szkolnych, harcerskich, strzeleckich oraz młodzieży szkolnej szkół ze stowarzyszenia Tszu (żydowskich) O godz. 12 m. 30 odbyły się akademie dla uczącej się młodzieży w gimnazjum Adama Mickiewicza i w gimnazjum białoruskim.

Wieczorem miała miejsce uroczysta akademia, na której przemawiał Dyrektor Syczyński, a artystka operowa pani Zofia Karlińska przyakompaniowaniu pana Jerzego Dobrzyńskiego uszłachetliła ją swoim śpiewem.

Tego samego dnia otwarto w Nowogrodzku świetlicę dla żołnierzy policyjnych.

Sztafety nowogrodzkie.

NOWOGRODEK, (telegram własny «Słowa»). W dniu 11 listopada odbyły się sztafety. Na przeszerzeni 37 kilometrów ze Zdzęcioła do Nowogrodzka, sztafeta strzelecka sołżawodawczyła ze sztafety policyjnej. Startowane ze Zdzęcioła o godzinie 3. Sztafeta policyjna przybiegła do Nowogrodzka o godzinie 5 m. 45. Sztafeta strzelecka przybiegła o 3 minuty 12 sekund. Obie sztafety doręczono zostały panu wojewodzie Bączkiewiczowi.

Proces o fabrykę w Chorzowie.

Prawa własności strony niemieckiej sąd uznał za nieważne.

KATOWICE, 12 XI. PAT. Dziś odbyła się przed lutejszym sądem okręgowym długa rozprawa w procesie skarb państwa przeciwko spółce akcyjnej Oberschlesische Stickstoffwerke. Przedmiotem procesu była transakcja dokonana przez rząd Rzeszy Niemieckiej w roku 1919, dotycząca własności fabryki związków azotowych w Chorzowie. Główna rozprawa wiązała się z procesami wytoczonymi państwu polskiemu przed stałym trybunałem sprawiedliwości międzynarodowej. Sąd wydał wyrok uznając w myśl żądania skargi prawa własności strony niemieckiej za nieważne. Przeciwno wyrokowi przystępują pozwanej stronie środki prawne.

Zeznania Manoilescu przed sądem.

BUKARESZA, 12 XI. PAT. Dziś rano Manoilescu składał w dalszym ciągu zeznanie. Zapewniał on, że nie chciał podburzać narodu do powstania, i że rzekoma jego akcja wyrotowa, ogranicza się do kilku zwyciężnych zebrań przedstawicieli życia politycznego. Manoilescu udął się do Paryża w serwach przyratunku, a przywiózł list ks. Karola tylko przypadkowo. Do Paryża zawiózł dla ks. Karola jedynie list Jürgi, który przesłał w nim księcia, ażeby postępował zgodnie z oświadczeniem złożonym w dniu 31 lipca. W końcu Manoilescu oświadczył, że jest niewinny.

Medale ku czci Juliusza Słowackiego

WARSZAWA, 12 XI. (tel. wł. «Słowa»). Mennica państwowa ukończyła bicia medali pamiątkowych z okazji sprawowania zwłok Juliusza Słowackiego projektu prof. Rajera. Całkowity zysk ze sprzedaży tych medali przeznaczony jest na budowę pomnika wieszczu.

Katastrofa samochodowa.

KRAKÓW, 12 XI. PAT. Wczoraj wydarzyła się pod Łódzgowicami na drodze Między Białą a Żywcem katastrofa samochodowa. Jadący z Wilkowic samochod sanatorium Kasy Chorych w Bystrzy najechał na przydrożne drzewo i rozbił się doszczętnie. Stofer wyszedł z katastrofy bez szwanku, natomiast jadący z nim mechanicy odnieśli poważne obrażenia. Jeden z nich Jan Łaciak w drodze do szpitala w Bielsku zmarł. Dwaj inni mechanicy Gowdzik Marjan i Stojarski Józef zostali ciężko poranieni.

O Rasputin i Leninie.

Rasputin ma wciąż jeszcze dar interesowania ludzi... To też nie zawahał się książkę Feliksa Jusupow rozpuścić publikowanie w świetnie redagowanej Revue de Paris całego szeregu artykułów poświęconych autobiograficznemu przedstawieniu całej sprawy zamordowania tego, który — zdaniem księcia — wciągnął Rosję w stan obecnego rozkładu państwowego. Bo — twierdzi stanowczo ks. Jusupow — istniała tajemna filiacja między Rasputinem a rewolucją. On to, ten cham wkroczył pierwszy w butach dziegielowanych na parkiety cesarskich pokoiów... On rozproszył bezgraniczną wiarę ludu w monarchię... On był grabieżcem caratu...

Tak, książkę Jusupow zabrał Rasputin. Lecz działał jako ideowiec o najczystszych intencjach. Dokonał tylko dzieła — za późno. Już była Rosja przez Rasputina — zarutna. Oto, co pisze ks. Jusupow w ogłoszonym dotychczas pamiętniku: Poznał się z Rasputinem w 1909 r. w Petersburgu. Było to w domu niejaki panny M. w domu całkowicie pozyskanym dla niezłomnej wiary w „udowne posłannictwo” Rasputina. W domu panny M. poczytywano go wręcz za świętego. — Jest to człowiek — mówiła księżniczka panna M. — wyposażony w moc nadprzyrodzoną. Świat odkupi. Uleczy chore dusze nasze...

Wszelako ks. Jusupow trwał na stanowisku sceptycyzmu. Poczytywał Rasputina za doskonałego „czmura” (jak u nas mówią). Panna M. była całkowicie w mocy tego oszustwa. Do salonu wchodził Rasputin. Idzie prosto do księżniczki — którego nie znał

wcale — i mówiąc „Jak się masz, mój drogi!” chce go objąć. Książkę usuwa się. Rasputin uśmiecha się pobłażliwie i idzie ucałować pannę M. i jej matkę. Jest średniego wzrostu, muskularny, dość szczupły; ma ręce za długie a na czole czerwona blizna. Wygląda na lat 40; kaftan na nim t. z. n. „padi-dziwka”; na nogach buty z cholewami; robi wrażenie chłopca. Twarz ma wyraz bardzo nieprzyjemny, aby nie wyrazić się odrzucający; nos długi, oczy szare, małe, broda zaśnieżona. W objęciu się: pyszałkowatość połączone z przesadną uniżonością. Posiedział — i porwał się chodząc po salonie szybkimi, małymi kroczkami, coś paplając bez ustanku lub mrucząc bez ładu i składu. Nagle stanął i wskazując księżniczce pannę M. powiada: — Masz w niej wielką przyjaciółkę. Będzie twoją małżonką w duchu. Ty, choć nawet niewiem jak się nazwasz, masz przed sobą długą jeszcze drogę. To rzekłszy uroczystym tonem, Rasputin wyszedł. Nazajutrz powiadała panna M. księżniczce, że się bardzo Rasputinowi podobał.

Wioskę Pokrowskoje, gdzie Rasputin się urodził, maluje ks. Jusupow jak idylliczny jakiś zakątek. Spędził w nim Rasputin całą swoją młodość. Tylko od czasu do czasu — znikał. Nikt nie wie gdzie się wówczas ukrywał. Nagle rozleżał się słuch, że schronił się do jakiejś „samotni” i wykrzykuje się tam na „świętego”. Wiadomo było, że Rasputin z księżniczką prawosławnym — nic nie ma wspólnego. Przełomowym w jego życiu momentem było poznanie się z pewnym „misantryzmem”, młodym jeszcze człowiekiem, który w „misję” i w „świętość” Rasputina u-

wierzył i zapoznał go z władzą Tefanem. Ten go zabrał z sobą do Petersburga i prezentował tam jako — świetliwego ascetę. Sławiony przed oblicze cesarza i cesarzowej ujawnił najwzruszającą pogardę dla... splendoru i bogactwa dworu, czem utwierdził parę monarchów w przekonaniu, że mała przed sobą człowieka „Bogiego”. Od tej daty zaczęła karjera Rasputina wznosić się coraz wyżej i wyżej. Są to rzeczy mniej więcej znane. Lecz oto epizod nader interesujący. Ks. Jusupow opowiada, jak pewnego razu chciał go Rasputin zahipnotyzować. Książkę na prośbę Rasputina, położył się nawznak na kanapie i Rasputin zaczął w niego wpatrywać się — potem robił znane hipnotyzerskie „passy” dotykając czoła księżniczki i piersi. Jakies przy tem szeptał pacierze. I książkę zapadł w pół-sen hipnotyczny. «Zdawałem sobie — pisze — dokiądnie sprawę, że znajduję się w mocy tego człowieka, że jestem obezwładniony. Oczy jego żarzyły się nademną fosforycznie. Wszelako udało się księżniczce otrząsnąć się z tej obsesji. Zerwał się z kanapy. Uśmiech zadowolenia zaigrał na ustach Rasputina. — Łaska Boża zastąpiła na cię! — rzekł. Rychło to poczuł się. I rybko potem nastąpiła w rozmowie księcia z Rasputinem chwila dziwnego tego ostatniego — otwartości, lub raczej nerwowej gadalności, po przez którą przejrzał ks. Jusupow dokładnie co to był za człowiek Rasputin.

Wśród tej rozmowy Rasputin osypał wpięty kępcą stękiem pochlebstw i zapewnień o swojej przyjaźni... A

Kłopoty Litwy z Kłajpedą.

BERLIN, 12—XI. PAT. «Germania» donosi z Kłajpedy, że wśród posłów niemieckich przykre wrażenie wywarło oświadczenie gubernatora, odmawiające sejmikowi kłajpedzkiemu prawa wnoszenia skargi do Ligi Narodów. Dziennik stwierdza, że istotnie postawie Sejmiku kłajpedzkiego nie mają prawa bezpośredniego wnoszenia skargi. Jednak każdy członek Rady Ligi może zwrócić uwagę Rady na stan, dający podstawę do skargi. Dziennik przypomina, że w swoim czasie taką skargę Kłajpedy przedstawił Radzie Ligi Niemcy. Byłoby naruszeniem statutu kłajpedzkiego — oświadcza «Germania» — gdyby gubernator zakazał postom do sejmiku kłajpedzkiego zwracania uwagi jednego z członków Rady Ligi na naruszenia statutu kłajpedzkiego.

Ten sam dziennik poświęca sprawę kłajpedzkiej obzerzy artykuł wstępny, w którym między innymi pisze: Najbardziej roznieścione umysły na Litwie, pragnące utopić niedość Polaków i Niemców w łyżce wody, nie mogą jednak chyba mieć wątpliwości jakie wrażenie wywrze w Genewie zwrócenie się przedstawicieli Kłajpedy do Ligi Narodów ze skargą na Litwę. Skoro Litwa podnosi skargę przeciw Polsce i w akcji swej przeciwko Polsce zdana jest na pomoc Rzeszy Niemieckiej, to powinna postarać się w sprawie kłajpedzkiej o sympatię Niemiec, zwłaszcza, gdy się zważy, że z nietylko w miastach Litwy, ale w całym państwie niemieckim niemal państwach niechęć ku sobie.

Konflikt — o rzeczoznawcę wojskowego.

BERLIN, 12—XI. PAT. «Deutsche Zig» donosi, że na miejsce dotychczasowego rzeczoznawcy wojskowego przy poselstwie belgijskim w Berlinie mjr. Pulinx mianowany został pułk. Jannsen. Dziennik występuje ostro przeciwko tej nominacji, zaznaczając, że wszystkie zadania rzeczoznawców wojskowych przy poszczególnych ambasadach mocarstw sojuszników zostały spełnione całkowicie i ostatecznie zakończone przez podpisanie w tej sprawie protokołu i podróży, jaką mjr. Pulinx odbył z komisarzem Rzeszy do spraw rozbrojeniowych, podczas której dokonał on oględzin pracy na pograniczu wschodnim.

Dotychczas jedynie tylko Włochy, jak stwierdza dziennik, wyciągnęły z tego faktu konsekwencje odwołując swego rzeczoznawcę. Natomiast Francja, Anglia i Belgia w dalszym ciągu zatrzymują obok zwykłych attachés wojskowych także specjalnych rzeczoznawców przy swoich ambasadach, a Belgia nawet na miejsce ustępującego rzeczoznawcy mianuje nowego. Dziennik zauważa wreszcie, że kółka niemieckie mogą uważać fakt ten za objaw tendencji, zmierzających do wskrzeszenia zniszczonej kontroli wojskowej w Niemczech.

Kino-teatr „POLONJA”
D Z I S
seansy dziennie o g. 12 30
wyświetla się film demaskujący zbroczeni pociwne według sensacyjnych rewelacji prof. Forella p. l.
„Z Pamiętnika Lekarza”
Kasa otwarta od godz. 11.30.
Zapisujcie się do kół „Przyjaciół Akademika”.


Kramera
TERMOMETR

Czujesz się niezdrów
zmierz przedewszystkiem
temperaturę ciepłomierzem
ale z ochronną marką
która gwarantuje za
dokładność, czułość i precyzyjność w wykonaniu. Prosimy zwracać uwagę na powyższą markę ochronną i firmę, gdyż w sprzedaży znajdują się również fałszytki.

Węgiel
opalowy i kowalski z dostawą od 1 tony
w zamkniętych plombowanych wozach
Ceny najniższe.
M. Deull
Jagiellońska 3 m. 6, tel. 811.

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ?
Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekulowicza, Warszawa, Żółwia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, niemieckiego, francuskiego, angielskiego. Po ukończeniu świadectwo.
ŻĄDĄJCIE PROSPEKTÓW!
KAPELUSZE

Kraj. i zagr. (Habij, Borsal.)
Velour (pluszowe)
melonki (twarde)
zim. sport.
Użypki:
E MIESZKOWSKI.
22 Mickiewicza 22
KOCHAJ MNIE
a świat będzie moim...
Super film
Jutro w kinie „HELIOS”.

Niema odtąd kataru!

ULTRA RAYOR
uszuwa najbardziej przewlekły katar w ciągu 10 — 20 minut przeznawianiem błon nosowych niezbiektemi, ciepłymi promieniami, przy pomocy baterji kieszonej.
— Leczenie odbywa się bez chemikali, przeto jakiegokolwiek szkodliwego następstwa są wykluczone.
ULTRA RAYOR
jest to nowy wynalazek patentowany, przez całą ludzkość z radością powitany. Prospekty oraz orzeczenia lekarzy specjalistów wysyłamy na życzenie.
ULTRA RAYOR
jest do nabycia we wszystkich składach sanitarnych, aptekach i drogerjach lub wprost u generalnego zaopiecznika.
Poznań
Jaroska i S-ka
Strzelecka 2
skład artykułów sanitarno-higienicznych.
Aparat z baterją wysyła się za zalicz. zł. 19.

Tydzień wyprzedaży
od dnia 14 go b. m.
kuponów ubranlowych męskich i damskich
wszelkiego rodzaju resztek
Towarów wysortowanych
po cenach znacznie niższych.
Wykroje Ullsteina.
B-cia JARŁKOŃCZY Sp. Akc.
ul. Ad Mickiewicza 18.

KUPIJE SPRZEDAJE książki używane
Księgarnia W. MIKULSKIEGO
Wileńska 25.
W wielkim wyborze
ramy gotowe i na obstalunek
W. BORKOWSKI
Mickiewicza 5. Filja Śto Jańska 1.

ZAKŁAD POŁOŻN CZO GNEKOLOG CZNY
Doktorów Karnickiego, Dobrańskiego i Erdmanowej
został otwarty
w Lecznicy D-ra Dembowskiego
Aleja Róż Nr. 9, 16e Mała Pohłanki.

Ciekawy testament!
120 letni starzec umierając napisał w testamencie: „Kochane me dzieci”, wnućki i brawnuczki, pijcie tylko KAWĘ SMACZNĄ „EXCELSIOR” polskiej palarni kawy Karola Sawicza w Wilnie a doczekacie się takiej, jak ja starość — gdyż kawa ta nie psuła kofeiny i dlatego nie oddziaływała na nerwy”.

GENTLEMAN
Marka fab.
KALOSZE
SNIEGOWCE trwałe wyroby — krajowe. —
Angielsko-Szwedzko-Polski
PRZEMYSŁ GUMOWY
FABRYKA W ŁODZI
ul. Aleksandrowska Nr 156.
Telefony: 60-93, 45-90, 42-33.
Adres telegraficzny:
«Gentleman Łódź».
Marka fab.
Wyroby nasze są do nabycia w firmie «GOZA» Ruanicka 2.

potem nagle pomilczał przez chwilę i rzekł: — Chcesz? Ja ciebie zrobię ministrem. Opanowało mnie — pisze książkę — niezmiernie przykre uczucie; Rasputin był mi wprost wstrętnym; znosić nie mogłem tego człowieka. Zaśmiałem się i broniłem siebie... Ja ministrem? Skądże! — Czego śmiejesz się? — rzekł Rasputin. Nie wierzysz, że uczynię to, co przyrzekłem uczynić? Ja wszystko mogę. Robię co chcę i świat musi mnie słuchać. Jeżeli mi się spodoba, będziesz ministrem. Lecz ks. Jusupow trwał przy swoim, że nie «nadaje się» do piastowania teki ministerjalnej. — Nie chcesz? A no... zmuszać nie będę — rzekł Rasputin. Imni ludzie nie tacy. Pojęcia nie masz ilu mnie prosił i błaga o «protekcję». Każdy chce coś mieć, dostać się do czegoś przy mojej pomocy. — A jakaż to może być pomoc? — spytał książkę. — Daję list polecający do ministra... lub też lub ewej osobistości wpływowej. Bywa, że posyłam mego protegowanego do Carskiego Siola. Krótko mówiąc: rozdaję urzędy. — I ministrowie słuchają? — Mnie mieliby nie słuchać — ryknął Rasputin złojąc wino szklanek po szklance. Wiedza, że za byle opór — dymisja! Wszyscy mnie się lekają, wszyscy przedemną drżą. Dlatego aby stało się według mojej woli, wystarczy mi uderzyć pięścią w stół. Napili się i dodał śmiejąc się złośliwie: — Tak trzeba z wami, arystokratami postępować. Parkiety waszych

salonów ja zabłocę i zryję mojemu butami! Trzeba wypruć z was waszą dumę... A od kobiet trzeba zaczynać. Wobec mnie niema pychy, niema dumy... I Rasputin pił i pił. Jednocześnie z pamiętnikowemi skłamał księcia Jusupowa w Revue de Paris ukazała się w Lipsku niemiecka książka zatytułowana lapidarnie „Lenin”. Autorem jej jest Valerin (tak) Marcu. Ktoby to mógł być tajemnicza. Przypomina między innymi p. Marcu jak po pierwszej wielkiej mecie publicznej wygłoszonej przez Lenina w Petersburgu, posel francuski zawałał rozpromieniony: — O! uciesz się Milukow! Lenin bronil pokoju z taką bezczelnością, że się całkiem pogrzebał. Wygwizdano go, zakrzyczano. Z pod tego ciosu już się nie podnieśli... Do rewolucji prze corychlejszej — Lenin. Zinowjew i Kamieniew są wręcz jej przeciwni; Trocki odrzuca wszelką konspiację, doradza nawet przygotowania do rewolucji czynić — jawnie. Na to szaleństwo niema jednak zgody. Nareszcie wybuch rewolucji jest naznaczony na 7 października. Na dwa dni przedtem stał aljans socjalnych demokratów i mieniszewiczów z kadetami. Kiereński oświadczył, że rewolucji wyczekuje z upragnieniem aby ją... zgruchotać. Powiada do posta angielskiego Buchanana: «Niczego tak gorąco nie pragnę jak rozpuścić przez Lenina akcję rewolucyjną! We dwa dni potem, przebrany za kucharkę musiał uchodzić z rezydencji swojej. Autor książki tak opisuje chwilę

przełomową: «W wielkiej sali Instytutu Smolnego obraduje drugi kongres sowietów. Wśród nieopisaniej wrzawy wybierane jest przyzudum. Wchodzi do niego: czterestatu bolszewików, siedmiu socjal-rewolucjonistów i trzech mieniszewiczów. Utworzony tedy jest rząd koalicyjny, w którym uczestniczą przedstawiciele wszystkich trzech warstw socjalizmu. I w tym momencie piekielny huk armat wstrząsa mury sali. Siła szaleje. Wrzask podnosi się nieopisany, jakby tłum chciał zagłuszyć hałas kulomiotów i karabinów trąszających po ulicach Petersburga. Mieniszewiki wrzeszczą: «Bandyci! Szelmy! Zdrajcy! Zbój! Okpiłście nas. Za naszymi plecami, podstępnie, chyłkiem zdobyliście miasto! Hańba! Podłość! Uwielżiliście socjalistycznych ministrów!» W rezultacie mniejszość nowoobranego przyzudum opuszcza salę. Kiereński ucieka. Patac Zimowy jest szturmem zdobyty. Przez całą noc toczy się walka uliczna. Na poranku powiada Lenin, błądy jak trup i ledwie trzymający się na nogach: «Przejdźcie od nielegalności do władzy jest zbyt nagłe... Głowa mi się kręci...» Nic więcej nie rzekł. Tylko od tej chwili rozpoczęło się Lenina panowanie. Książka p. Valerina Marcu, jak widać z wyjątków, które czerpie z niej prasa zagraniczna, jest jedną z najobfitszych w fakty monografij bolszewickiej rewolucji — a i pisana z niepospolitym talentem. Czy — bezstronna? Czy godna zaufania? Nie przedko my sami zobowiązujemy się na grutowy sąd o tem, co zaszło w Rosji dziesięć lat temu. Cz. J.

SŁOWO AKADEMICKIE

ROK I.

Wilno, Niedziela 13 listopada 1927 r.

Nr 2

TYGODNIK POŚWIĘCONY ŻYCIU AKADEMICKIEMU.
Komitet redakcyjny tworzą T. Cieszewski, J. Leżeński i B. Rusiecki.

We wszystkich sprawach dotyczących hisma należy się zwracać do Redakcji ul. Wielka 24, między godz. 12—1, tel. 770 lub do Jerzego Leżeńskiego Ofiarna 2-10 od godz. 19—20.

B Ł Y S K I.

(Uwagi na czasie).

— Bujne jest życie akademickie. Jak w kalejdoskopie migoczą barwne szkiełka, układając się wciąż w nowe i nowe figury, tak wśród nas ciągnie panuje ruch i życie. Lecz jak w kalejdoskopie niewiadomo czy w gwiazdy, czy też w fantastyczne koła szkiełka się ułożą, tak też i z nami. Nie wiadomo w jakim kierunku pójdzie ten, lub ów wysiłek i jakie kształty przybierze. Z jednej strony dobrze jest tak, a raczej oryginalnie. Z drugiej zaś niezbyt wielką wartość realną przedstawia. Brak ogólnego skonsolidowania, brak jednej, wspólnej myśli sprawia, iż na ruchomym niejako gruncie żyjemy. Mówiąc prościej — „ten do sasa, ten do lasa” ciągnie. A w wyniku tego co widzimy? Ową barwną kalejdoskopowość pozbawioną wyrazu, zdecydowanej myśli. Poszukajcie wokoło siebie, może się znajdzie coś, do czego warto wszystkim przyjść. Przyjść i pozostać wszystkim razem!

— Zawsze byłem zwolennikiem „Żywej Gazetki”. Jest jakiś czar w żywym słowie. Nigdy nie da się ono zastąpić żadną „namiatką”. Jedno umiejętnie „pociągnięcie” i zagranie na wrażliwości słuchaczy sprawia cuda. Sala żyje jednym życiem, tętno wszystkich uderza miarowo i zgodnie. A ten humor! Prawdziwy, bez domieszek nieprzepracowanej i płaskich kawałów — zdrowy humor. Lubię się śmiać, lecz nie dlatego, że „kto wie czy świat potrafi trzy tygodnie” śmiać się lubę, bo w śmiechu jest życie i siła. Śmiać się trzeba z własnych przywar i nawyków. Mądrze się śmiać, jednocześnie postanawiając sobie wyzbyć się własnych śmieszności — uczy „Żywa Gazetka”. Obecnie jej redaktorowi kol. Teodorowi Bujnickiemu życzyć wytrwania na tej płaszczyźnie, na której ambitnie chce „Żywa Gazetka” postawić.

Wszystkim,

którzy nadesłali do „Słowa Akademickiego” życzenia z racji rozpoczęcia przez nas pracy składa na tem miejscu podziękowanie

REDAKCJA

Justyn Arski.

Drugi Czwartek Akademicki.

O żywotności idei „czwartków”, idei rzuconej dnia 3-go listopada na „inauguracyjnym” czwartku świadczą frekwencja „il czwartku”, który odbył się w „Ognisku” dnia 10 listopada. Sala była pełna po brzegi, a nawet i poza brzegi. Program wypełniła całkowicie dyskusja na temat „Okna” Andrzeja Rybickiego, sztuki wystawionej ostatnio w „Reducie”.

Dyskusję rozpoczął referent kol. Lukas, który, niestety, ograniczył się tylko do odczytania artykułu o „Oknie” pióra samego p. Rybickiego, oraz wywiadu z autorem.

Mimo to dyskusja była bardzo ożywiona, a rozwinęła się głównie w trzech kierunkach: 1) idei autora, 2) wyrażenia tej idei w sztuce i 3) inscenizacji.

Początek dyskusji jest wyrażenie pod znakiem potępienia sztuki i inscenizacji. Kolejno zabierają głos kol. kol.: H. Jabarda, Gasulis, Obiezierka, Bohdziewicz, Bujnicki — wszyscy jednomyślnie potępiają sztukę, a nie którzy, jak np. kol. B. Hdziewicz podają nawet swoje projekty naprawy, szczególnie w dziedzinie inscenizacji. Dopiero przemówienie p. dziekana

Rudnickiego wprowadza do dyskusji pierwiastek obrony. P. dziekan mówi iż „Okno” wyraża oczekiwanie i przyście uduchowienia, które ma nastąpić w XX wieku.

Charakter obrony ma przemówienie kol. Markiewiczówny. Następnie zabiera głos kol. Sienkiewicz, którego przemówienie jest znów głosem potępienia. Kol. Sienkiewicz zarzuca sztuce, iż nie jest ona wcale nowa, raczej technicznie „przybyszowszczyzną”. Zarzut ten podchwytuje p. mecenas Miller, którego przemówienie jednak cechuje charakter obrony. Gorąco broni autora kol. Widawska, która zbija zarzut „przybyszowszczyzny” i kol. Kowalski.

Dyskusję kończy przemówienie kol. Rusieckiego, który zgadza się z poglądem p. dziekana Rudnickiego i stara się wytłumaczyć tytuł sztuki „Okno”. Twierdzi, iż uduchowienie XX wieku już idzie, ale nie może iść normalnym drogą: musi wchodzić przez okna i szpary drzwi.

Z uczuciem mile spędzonego wieczoru opuścili zebrani „Ognisko”.

H. C. L.

III Zjazd Kół Polonistów

Pol. Mi. Akad. w Warszawie.

Zjazd powyższy, na który przybyli delegaci wszystkich ośrodków akademickich, został otwarty w niedzielę 30-X w sali recepcyjnej uniwersytetu warszawskiego. Słowo wstępne wygłosił p. Tokarski. Do stołu przewodniczącego powołano pp.: Cichowski, Palokę, Kiernickiego, Gajewską i Kwastę. W imieniu uniwersytetu powitał Zjazd J. M. rektor ks. dr. Szlagowski i prof. Ujejski, następnie przemawiali — delegat studencki Bratniej Pomocy p. Siemicki. Następnie przyjął wyświadczone depono do Pana Prezydenta i do ministra W. R. O. P., poczem wystuchano referatu dr. B. Suchodolskiego p. t. „Kryzys współczesnej kultury, a oświecenie i romanizm”. Pierwszy dzień Zjazdu zakończyła wspólna wieszera uczestników.

W poniedziałek o godz. 9 odbył się w lokalu Kół posiedzenie komitetu seniorów, poczem o godz. 10-11 w auli Brudzińskiego rozpoczęło się pierwsze plenarne posiedzenie, na którym omówiono sprawozdanie Zarządu i Kół poszczególnych środowisk, oraz wyłoniono cztery Komisje: 1. statutowa, 2. dla działań Kół, 3. organizacyjna i 4. ogólna. Na tem zakończono pierwsze posiedzenie plenarne. O godz. 13-14 swiadczo bibliotekę, a o 16-tej wygłosili referaty: p. Orzechowicz na temat „Croce a krytyka literacka” i p. Rotherowa „Problemy analizy estetycznej dzieła literackiego”. Wieczorem odbyło się posiedzenie komisji dla działalności Kół, na którym zmieniono charakter Zjazdów z organizacyjnych na naukowe. O 23-ciej Sala Warszawska Towarzystwa artystycznego zgromadziła liczny zastęp uczestników. Nadzwyczajnie ciekawo było posiedzenie naukowe (wtorek, godz. 10.30), na którym p. Jędrzejewicz wygłosił referat p. t. „Zagadnienia współczesnego teatru”. Wywiązała się b. żywa dyskusja, w której intensywno udział wzięli Miller. Następny referat miał p. Jerzy Jędrzejewicz na temat: „Przetanki ideowe i zagadnienia formalne nowej poezji”. Zebranie przerwano, odraczając je do godz. 16-tej, poczem wystuchano jeszcze dwóch referatów p. Gąsiorowskiej-Smydowej — „Polonia i polonistyka w szkole ogólnokształcącej” i p. Drozdowiczówny — „Literatura XIX w. w szkole średniej”.

Na posiedzeniu Komisji organizacyjnej omawiano przepisy magisterskie. Wreszcie p. Tuwim wygłosił odczyt „O Słowie Pułku Igora”.

We środę odbyło się drugie posiedzenie plenarne poświęcone sprawom organizacyjnym. Na tem Zjazd swą pracę zakończył.

Ze srebrnego ekranu.

W kinie „Helios” wyświetlano „Zmarłych wstanie”, filmowaną powieść Lwa Tołstoja. Nazwisko autora pociągnęło widzów. Na premierze publiczności sporo, tu i ówdzie brzmia zachwyt nad urodą Dolores del Rio, grającej Katuszję Masłową. Film dość nudny. Sympatyczny kod la Roque, jako „prince biase” w ciągu 10-ku aktów z jedną i tą samą znużającą grą twarzy, usiłujący wyrazić różnorodne stany duszy — nie robi wrażenia. Widz pozostaje obojętny do końca, bo nie ma akcji, bo zbyt głęboko w duszach rozgrywa się tragedia. Przed zadaniem odtworzenia tej tragedii film staje bezsilny, nie mogąc się posłużyć słowem.

Jest to jeszcze jeden nudny wyświeśtłony filmowania powieści psychologicznej — a więc zupełnie rozminęło się z intencją, celem i siłą filmu, będącego w pełnym znaczeniu wyrazem ruchu.

Wnikanie w głębi duszy ludzkiej, analiza uczuć jest zadaniem teatru. Dramat duszy, wyrażony słowami spotęgowanym grą mimiczną aktora, przykawa widza, zmuszając go do przeżycia tragedii rozgrywanej się na scenie. Inaczej w kinie, tu ruch, za-

KOMUNIKATY

Przypominamy raz jeszcze, iż wszelkie artykuły, wzmianki i komunikaty należy nadsyłać najpóźniej do godz. 12-jej każdego czwartku.

— Z Kół Polonistów. 1) Sekretariat Kół jest czynny we wtorek i piątek w godz. 20 min. 30 do 21 min. 30 w lokalu Ogniska. Posiedzenia Zarządu odbywają się raz tygodniowo w piątek.

2) Biblioteka Kół jest czynna w godz. urzędowania Sekretariatu.

3) Zarząd Kół wywala wszystkich członków, którzy zalegają ze zwrotem krótkoterminowych pożyczek z zwrotu zaległych rat.

4) Zarząd Kół wywala wszystkich członków do wpłacenia w możliwie krótkim czasie składek członkowskich za okresy ubiegłego okresu biurowego.

— Walne Zebranie „Odrodzenia” Zarząd komunikuje, że dnia 13 XI, r. b. o g. 11:30 w lokalu własnym (Ś. to J.ńska Nr 12) odbędzie się Dorożne Walne Zebranie Stow. Mi. Ak. „Odrodzenia”. Na porządku dziennym sprawozdanie ustępującego Zarządu, Komisji Rewizyjnej oraz wybrty władz Stowarzyszenia.

— Zarząd Akademickiego Chóru, komunikuje, że w poniedziałek dnia 14 listopada odbędzie się w gm. chu uniwersyteckiego (sala I) informacyjne zebranie chóru akademickiego U. S. B., na które wszyscy, komu leży na sercu sprawa rozwoju chóru, niech przyjdą.

Początek Zebrania w I terminie o godz. 20, w II terminie o godz. 20.30.

— Z Akad. Związku Sportowego w Wilnie. Zarząd AZS Wilnie urządza co ożenne o godz. 19-1ej w lokalu Związku na Bakszkie 11. Nowowstępujący mogą tamże otrzymać deklarację, zaś w uniwersytecie: u kol. Stefana de Waldena na wydz. Matematyczno-Fizycznym, u kol. Sidorowicza na i roku Prawa.

W sezonie zimowym są czynne następujące sekcje: bokserska, lekkoatletyczna, narciarska i hokejowa na lodzie.

Treningi sekcji szermiowej zostaną uruchomione, o ile zgłosi się potrzebna ilość amatorów (około 20 osób) na kursu niższym i na kurs wyższym ci, którzy w zeszłym roku szermierkę uprawiali.

Zgłoszenia przyjmuje kol. Kohutek na I-gim roku Prawa lub zarząd związku w godzinach urzędowych do 20 b.m. włącznie.

W najbliższych dniach uruchamia sekcja lek. atletyczna trenunki gimnastyczne dla pań i panów pod fachowym kierownictwem. Cwiczenia dla pań odbywać się będą 3 razy w tygodniu zaś dla pań dwa razy, we własnej sali w głównym gmachu uniwersytetu. Blizsze informacje w Zarządzie Sekcji.

Ze świata kobiecego.

Właściciel kierownik salonu fryzjerskiego w Paryżu „Antoine”, będący wyrocznią w zakresie współczesnej koafury kobiecej dla elegancji całego świata, na zapytanie „dlugie, czy krótkie włosy” odpowiada: „O tem czy włosy mają być krótkie, czy długie, decydują jedynie i wyłącznie rysunek głowy, rysy twarzy i całość sylwetki”.

Kapelusze filcowe są stale noszone i zapewne nie prędko wyjdą z mody — lecz nie każda może sobie pozwolić na zmianę kapelusza co sezon. Łatwym jednak sposobem można odświeżyć noszony kapelusz. Filc czyści się doskonale zwykłą, białą bułką zdejmutą ładnie trud z kapelusza. Jeżeli rondko jest zniszczone, odświeżamy je przez pokrycie gęstym hałmem rondonkowym z włóczki, bardzo oziś modnym i na jeden odpowiedniej. Takim samym hałmem można ozdobić głowę kapelusza. Iwa.

Stępujący słowo, jest wykładnikiem treści. Operowanie słowami, kształtami i ekspresją ruchu stanowi przywilej kina.

Nadprodukcja inteligencji.

Dużo dziś się słyzy o nadmiarze pracowników umysłowych — szczególnie jest to twierdzenie modne u nas. Bezkrytycznie przyjęte zapamiętało niepodzielnie w opinii nawet inteligencji naszej.

Maturzysta spotyka się z niem na progu uniwersytetu i często przerażony widmem braku warsztatu pracy w przyszłości, rzuca umiłowaną dziedzinę, idąc drogą zupełnie dla siebie nie odpowiednią, marnując siły swe i przynosząc krzywdę społeczeństwu.

„Dla chleba panie, dla chleba!”... A ileż takich jest pórów nasy? Zajrzyjmy jednak prawdzie w oczy. — Oto trochę cyfr!

Na li zjeździe naukowym prof. Świętosławski skarżył się na brak planu w zastąpieniu państwa w sily fachowe. Bo ote, gdy przed wojną na milion ludności wypadło w zachodnich państwach Europy 1040 do 1270 studentów, co przy 6-7 letnich studiach dawało rocznie 170—200 nowych sil fachowych na milion obywateli, u nas w tym samym stosunku potrzebny byłoby na 30 milionowy naród 34 000 studentów. Przytem trzeba zaznaczyć, że okres przygotowawczy do pracy fachowej (od matury do podjęcia pracy) trwa u nas normalnie lat 10, dzięki czemu cyfra studentów winna się podnieść do 48 a nawet 56 000 Tymczasem np. w r. 1925—6 liczba studujących na naszych uczelniach wyższych wynosiła zaledwie 32 156. Z tego kończy co roku zaledwie 3000.

Podczas gdy rzesza pracowników umysłowych wynosząca dziś i tak minimalną liczbę 120 000, przy 20—25 letnim oemieniu funkcji, wymaga około 6000 nowych sil rocznie.

A przecież to jeszcze nie wszystko — nasz przemysł, handel i rolnictwo czeka na fachowców, wciąż odkrywają się przed nami nowe pola pracy i to nie tylko w kraju, ale poza jego granicami. Wzrmy choćby Rosję, którą węższej, czy później zapewne zwróci się do nas po inteligencję pracującą, a Daleki Wschód a Turcja.

— A jednak.. jednak dziś mamy tylu bezrobotnych...

— Tak! A dlaczego? Bardzo proste. — Oto w okresie przejściowym tworzenia się państwowości naszej, powołany został do pracy cały szereg ludzi niefachowych, nieodpowiednich Następnie brak kapitału ograniczył niepomniernie inicjatywę prywatną, a ciężkie warunki podatkowe w połączeniu z biedą powojenną sparaliżowały produkcję. Brak nam wreszcie

Odpowiedzi Redakcji.

— Kol. Gosdawita — ma rację, ale tylko częściowo. Rzeczywiście, niejednemu trudno jest sprawić sobie na czas „bezcenne” kapelusze, więc kupuje sobie taniej i sandana białą balorówkę za 3 złote. Skoro jednak można kupić balorówkę, to można również za te same pieniądze kupić przyzwolą cyklistówkę. Co do starszych studentów, to sz. kol. trochę tu przechrztał, gdyż tak i tak muszą sobie jakieś nakrycie głowy sprawić, niekoniecznie zaś balorówkę. Ostatecznie moglibyśmy bez końca dyskutować nad celowością noszenia tej lub innej czapki, nad cenami i t.p. Nie wnioskując jednak w podobki, lecz sądząc z tego, co widzimy — czy nie przyzna, nam, sz. kol. racji?

Ofiary.

— Na powędzian w Małopolsce Wschodniej Kolo Polonistów Słuch. U. S. B. z. 36 gr. 25.

SPÓŁKA ŁOWIECKA

Mickiewicza 11.

Najtańsze źródło zakupu broni i amunicji.

WIELKI WYBÓR

wszelkiej broni myśliwskiej.

! aż na raty.

Własne warsztaty rusznikarskie i rymarskie na miejscu.

Gheesz bezpłatnie przeczytać

największe wiadomości prasowe wieczorne. Spiesz co wieczór na plac Katedralny.

«Dział Reklam.» Z. A. S. K.

Kazimierz MURAL

Wilno, Mickiewicza 1. Telef. 1071.
SALONY FRYZJERSKIE.

Po powrocie z Paryża ze zjazdu wszechświatowego fryzjerów poleca ostatnie nowości w zakresie sztuki fryzjerskiej Ja kto: NAJMÓDNEJSZE CZESANIE, STRYZENIE, FARBOWANIE WŁOSÓW i t. d.

Ford

Autoryzowane Przedstawicielstwo

Dom P.-H. MALINOWSKI Inżynier

Sz. z o. o.

WILNO, ul. Wileńska 23. — Adr. tel. „WUMA WILNO” — Tel. 3-10.

POLECA ZE SKŁADU:

Automobile „FORDA” i traktatory „FORDSON”

Oryginalne części zamienne „FORDA” i „FORDSONA”

Opony, dętki i akcesoria „FIRESTONE”

Plugi i breny talerzowe „OLVER”

Smary samochodowe „GARVOYLE”, „MOBILOIL” i „GALTOL”

Akcesoria i utensylja, farby i lakiery do samochodów.

Warsztaty samochodowe reparacyjne:

Remont samochodów „FORD” i traktorów „FORDSON”

Wulkanizacja opon i dętek,

Spawanie i cięcie gazem acetyleno-tlenowym.

Roboty wykonywują się prędko, akuratnie i tanio.

Dzień Świętego Stanisława — dniem Młodzieży Polskiej.

„ŚWIĘTO MŁODZIEŻY“

Młodzież jest specjalną warstwą w życiu każdego narodu. Jest pewnym światłem, w którym łatwo odszukać sobie właściwe dążenia i troski, potrzeby. Młodzież jest owym zaczynem, co pobudza do pewnej odrębności w tych dążeniach i wzlotach każdą

Polski, przez młodzież zorganizowaną w Stowarzyszeniach Młodzieży Polskiej w dniu 13 listopada — każdego roku (lub w niedzielę po 13.XI), w uroczystość św. Stanisława Kostki.

„Święto Młodzieży“ poświęcone jest pamięci naszego rodaka z Rostkowa, który jako najidealniejszy duch młodzieńczy przeszedł przez naszą ziemię do zaświatów, jako wyraz najczystszej idealności. Tem się tłumaczy, że młodzież wszystkich stanów tak łączy do tej prawie niezmiętnie postaci, którą można było porównać tylko do św. Terenusa z Lisieux. A i młodzież katolickiego narodu winna porwy swe i wzloty łączyć z katolickimi wyrazami doskonałości. Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej są organizacjami katolickimi, zraszają młodzież katolicką, pozaszkolną, tę młodzież o którą do niedawna jeszcze nikt nie dbał.

Jako organizacje katolickie dbają przed-wszystkiem o wychowanie młodych dusz, a co jest siłą rostrzygającą w wychowaniu jeśli nie religia? Dlatego „Święto Młodzieży“ łączy się z religijnym charakterem. „Święto Młodzieży“ stawia przed oczyma młodzieży wykonaną, doskonałą typ Świętego Młodzieńca — Stanisława z Rostkowa, naszego rodaka. Typ wzięty z pośród nas, bliski, swojski, dlatego zrozumiały przy budowie charakteru naszego młodziana. Dlatego właśnie święty Stanisław nie jest tylko wielkością religijną, moralną, jest także wielkością narodową, pozostawia bowiem po sobie wielki czyn narodowy przez stworzenie właśnie takiego typu, który dziś może i jest zdolny porwać młodzież, i to też racja, dla której w „Święcie Młodzieży“ czcimy wielkość religijną i narodową zarazem.

„Święto Młodzieży“ — które jest tylko świętem Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej, bierze z życia św. Stanisława Kostki i podkreśla w masach młodzieży wielką zasadę: „Do wyższych rzeczy jestem stworzony“.

mlodą istotę. I że jest z takim młodym człowiekiem, który nie odczuwa tej odrębności od reszty świata ludzkiego, że jest jeśli pierś młodzieńcza nie rozszalała dążenia idealnego, potrzeby idealne. Ażby czuć idealnie nie trzeba być wykształconym, nie trzeba mieć za sobą paru lub kilkadziesiąt lat studiów naukowych. W młodości i młodzieży jest ta wielka siła idealna, która wypełnia duszę zarówno prostaka jak i duszę młodziana studującego. Nie może być obojętną rzeczą dla każdego narodu jaką w treści swej będzie ta siła idealna, w imię jakich celów i hasel, w imię jakich założeń ideowych, będzie młodzież porywała i prowadziła w życie starszych, odpowiedzialnych warstw narodu. Szerokich warstw narodu. Najszerszych. Dlatego przed oczyma nasze stały młodzież tych warstw najszerszych i robotniczych i rzemieślniczych, i handlowych i rolnych. Młodzież, która na terenie całej Polski liczy trzymilionową rzeszę, prawie nigdy liczebnie niezmienną.



Pałk. Władysław Płasecki
Prezes Rady Wileńskiego Związku S. M. P.

Trzy Świętego Stanisława Kostki z Panem Bogiem spotkania.

I
Gdy Święty Stanisław leżał w ciężkiej niemocy
I duszę swoją gotował na przyszłej śmiertelnej nocy,
Uirzał nagle w radość wielką i wielkim łękem
Ze Matką Bożą się zbliża do niego z Dzieciątkiem Jezus na rękę.
Cała w złotej światłości w niepokalaną biel
A dookoła splewający i uśmiechnięci Anieli.
Śród złotej światłości, śród śpiewu Aniołów Pani nasza łaskawa
Złożyła Dzieciątko Najświętsze na postaniu Świętego Stanisława.
A Jezus molutki wesoly i uśmiechnięty
Wyciągnął do niego z ufnością dziecięcą dłoń
I zdato się Świętemu że kwitną białe jabłonie.
Ze powietrze jest pełne woni macierzanek i mięty
Ze ściany się rozstąpiły i dookoła dojrzałe złoci się zboże.
I tak śród woni ziół, śród złota zbóż przemówiło Dzieciątko Boże:
— Wesel się Bracie mój miły i wierny sługo.
Bo ziemskie twoje wygnanie trwać będzie niedługo.
Czekaj na ciebie trudy i znoje dalekiej drogi
Pójdiesz za mną w obce kraje jako wędrowiec ubogi.
U kresu, w Zakonie Meo Imienia na długo cię nie pozostawię,
Bo tęskno Mi w Niebie za tobą Bracie mój Stanisławie.
Życie twoje spleonie Miłością niepokalaną i świętą,
I przyjdiesz do Nieba na Matki mojej chwalebne Wniebowzięcie“.

II
Idzie Boży wędrowiec przez łaki, przez pola złote.
Kłosa go wita, pozdrawiają go ciche zioła
Każdy kwiat po imieniu z uśmiechem na niego wola,
A serce jego Miłością, płonące świętą kryje tęsknotę
Boży wędrowiec pragnie połączyć się z Panem
I przyjąć Przenajświętszy Sakrament sercem niepokalanem
A dookoła, gdzie się obejrzeć nigdzie niema kościoła ...
Tylko złote zboże, kwiaty i ciche zioła
Słońce na niebie płonie jak serce Świętego Stanisława,
Jak serce jego pokorna po ziemi ściele się trawa
Nagle obok biały z nieba się zniża ku ziemi
I na trawie zielonej staje Anioł ze skrzydłami białymi
W rękach anielskich białe Hostji małej spowity
Bóg w Przenajświętszym Ubóstwie Swojem pod postacią chleba ukryty.
Pana swojego z rąk anielskich przyjmuje wędrowiec Boży
I przed cudem Bożej Miłości razem z kwiatami i ziołami się korzy.
Obłokiem białym toną w niebie skrzydła Anioła.
Boży wędrowiec idzie dalej a dookoła zboże, kwiaty i zioła

III
W noc na Święto Wniebowzięcia Matki naszej i Pani,
Gdy wszelki smutek przemienia się w radość i żaden ból już nie rani
Miłośnik Boży pokorny Stanisław Święty
Z tego padułu placu został do Nieba przez Pannę Najświętszą wzięty.
W dniu Matki Bożej Zielnej nigdy tak nie pachniały kwiaty i zioła,
Nigdy Niebo się tak nie cieszyło, witać ziemskiego Anioła.
Jak suchą gałązkę w ogień zrzuconą płomień pochłania,
Tak pochłonięta Miłość wernowce wyznawcy Miłości powołania
Podziwiamy w pokorze cud Miłości — źródło święte wytrwania i siły.
Bo nie na niemoc cielesną na Miłość jedynie umarł Stanisław miły
Do Świętego Stanisława módlcie się smutni i strapieni
Bo przemieniony Miłością, w Miłość, smutki wasze on w radość Bożą
[przemieni]

IV
Święty Stanisławie, niech za przyczyną Twoją
Wszystkie smutki nasze w Miłości Bożej się ukoją.
Niech Wniebowzięcia cudem wszelka nienawiść przemieni się w kwiaty
[i zioła,
Niech w każdym sercu dzwonek uderzy Miłości nowina wesola
Miłośniku Miłości racz wysłuchać nas łaskawie
A w godzinie śmierci bądź nam Patronem, Święty Stanisławie
Małgorzata Anosow.

Koła Przyjaciół Młodzieży.

Destrukcyjna działalność czynników, zwalczających w narodzie idee katolickie, jest bez wątpienia groźną i dla państwowości, ale walczą z nią samą tylko negacją i łepieniem — nie wystarczą. Robota pozytywna, twórcza — ta jedynie będzie mogła skutecznie przeciwstawić się i przeciwdziałać wrogim zakusom i jej to właśnie wymaga chwila obecna.

Gdy mowa o walce z destrukcją w polskim społeczeństwie, należy wspomnieć o jednej z warstw, która może najłatwiej podlegać zgubnym wpływom agitacji, to jest o młodzieży pozaszkolnej w wieku od 15 do 24. Wśród tej warstwy wszelkie prace pozytywne i ideowe, oparte na zasadach katolickich i polskich, miałyby szczególne znaczenie i sens dla ugruntuowania zdrowej państwowości. Ołóż prac tych podjęły się Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej i prace te mimo trudności i przeszkody pro-

PODAJMY RĘKĘ.

Upędzając się za groszem, przechodzimy obok wielu spraw, nie umiając zwrócić na nie uwagi, co się zezemci wcześniej, czy później. Spoglądamy obojętnie na wysiłki tych nielicznych, którym nie jest obca nędza i ubóstwo panujące w duszach naszej młodzieży zwłaszcza tej zarobkującej, która może raz na zawsze oddalić się od książki, od wiedzy. Wysiłki tych nielicznych zmierzają do rozbudzenia w drzemających duszach młodzi jakichś szczytniejszych zachceń, myśli. Zmierzają do uratowania setek, tysięcy jednostek, które dla rozwoju państwa, kraju mogą być stracone.

Czasy obecne są anormalne. Wojna wiele poniszczyła nie tylko dobra materialnego ale, co gorzej, duchowego. Dlatego obecnie praca nad budzeniem w leniwych sercach jakiejś idei jest znacznie trudniejsza, więcej wymaga ofiar, więcej niż kiedykolwiek przynosi rozczarowań. Jak powiedziałem: nieliczni tę pracę prowadzą, nieliczni poświęcają jej czas i pieniądze, a co główna — serce.

Są też ci, którzyby operowali nie frazesem, a rzetelnym czynem, pomocą ciągle mamy za mało. Tymczasem nasz kraj wymaga ich znacznie więcej i tego dowodzić nie trzeba. Zwłaszcza, jeśli mowa o pracy z młodzieżą i dla młodzieży.

Tuż od czasu do czasu urządzają się larum, dzwonienie na trwogę, apel. Chodzi właśnie o zwrócenie uwagi ludzi mogących coś z siebie dla bliźnich dać — na zagadnienia społeczne najbardziej palące i żywołne. Wydaje się więc odeszły, pisma, urządzają się zjazdy, tworzy się koła, organizacje. Wszystko w tym celu, by jaknajwiększą ilość starszych osób wciągnąć do kieratu działań twórczych na polu społecznym.

Kiedy mowa o Stowarzyszeniach Młodzieży Polskiej, które sobie za postulat postawiły rozumną współpracę ze starszymi, to apel nasz i nasze larum będzie tembardziej zrozumiałe, tembardziej uzasadnione.

Wywołac ze strony starszego pokolenia szczerze zainteresowanie się akcją stowarzyszeń i ofiarność ser-

deczną — oto dążenie naszej organizacji. Rozumiemy dobrze, że tylko współdziałanie starszych, ich doświadczenie i wiedza zamieni stłomiony ogień młodych polskich serc na nie-wygasające ognisko czynu i pracy.

Mniej nam może chodzi o pomoc materialną, najważniejsza rzecz to pozyskać serca i umysły dla świętej sprawy odradzania młodego pokolenia w duchu katolickim i obywatelskim.

Współpraca dwóch pokoleń, o jakiej mówimy, nie będzie polegała na wkładaniu opaski na oczy młodych. Owszem jej celem będzie budzenie inicjatywy wśród młodych i ruchu samodzielnego. Tylko o rozumny dozór chodzi. Młodzieży pozaszkolnej nie sposób, niepodobna puścić samopas. Nie tylko nie potrafi pracować, ale sama nie chce, bo to dla niej przy jej obecnej schorowanej psychice za trudnym będzie.

Must być ktoś, co doda bodźca, zachęci, nauczy co i jak, wreszcie wskaże drogę, którym ma się iść. I tu się zjawia rola starszego społeczeństwa. Te zadania należą do niego, jeśli nie ma być w naszym kraju tak, że każde pokolenie będzie sierocą i pracę budowy domu państwowego ma zaczynać od nowa.

Przekazywanie najlepszych tradycji, ostrzeżenie przed manowcami nie da się uskutecznić, jeśli starsi nie zrozumieją potrzeby podania doświadczonej dłoni tym, którzy zaczynają życie, nie mając żadnego punktu oparcia, to jest częstokroć ani wychowania rodzinnego, ani szkoły za sobą — a tylko ciemność, błąd i poniewierkę.

Ze dzisiaj szerzy się w zastraszający sposób demoralizacja i rozbęstawienie (wiatr od wschodu), to dużo winy tutaj ze strony starszego pokolenia, które doprawdy za mało z siebie dla młodzieży daje.

Dlatego niech nasz apel nie zostanie bez echa, bez żywego oddźwięku wszystkich serc, za którym zaraz niech pójdzie czyn, pomoc, ofiarność i współdziałanie. Wołamy o to w imię przyszłości państwa i ojczyzny. D.



Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej w Zdziesięciole (pow. Nowogródki) podczas wycieczki.

Zarząd S. M. P. m. Wilna na czele z Patronem p. inż. Witoldem Kurmanem.

dać wyraz potrzebom młodzieńczego temperamentu i animuszu, wskazać wyliczne hasła i idee, któreby stawały przed oczyma owym trzema milionem młodzieży ideały życiowe, podsycały i podtrzymywały nastroj serca, przynosiły strasę dla rozumu i woli — stało się koniecznością. Wyraz ten ucieleśnił się w „Święcie Młodzieży“.

nej, czystej, wzniosłej. Młodzieży nie wolno karmić ani nienawiścią polityczną, ani nienawiścią klasową, której godłem jest sztandar czerwony, a która ukazuje walkę klasową jako ideal dla zapełnienia życia. Niel „Święto Młodzieży“ to święto wielkiej miłości którą łączy i jednoczy i kłof i młot, i kowadło i sierp i pracę głów, prowadzi tak całą młodzież rzemieślniczą, przemysłową, handlową, robotniczą, rolną, tę trzymilionową rzeszę — ku nieskończeniu słonecznym zasadom Chrystusowym, ku łunie zwycięstwa, płonącej nad życia błotem, śliną, łzawą nędzą, podłością wszelką, marnotą. B. R.

Dom śmierci.

— Mój Boże, — pomyślał Jim, — one myślą, że ja udeję tylko, iż nie mogę im wiele pomóc. Im więcej będę się tłumaczył, tem więcej przekonane będą o mej chytrności. Rzekł więc tyko:
— Naturalnie jestem do usług pań.
— Dziękuję panu, — powiedziała Betty. Proszę więc, by pan zamieszkał tutaj, natychmiast każe przywieźć pańskie rzec z hotelu.
Jim miał wielką ochotę przyjąć tę propozycję, lecz chciał też mieć swobodę ruchów i możność widywania się z Anno. Spotkania zaś ich miały być okryte największą tajemnicą, to też lepiej było pozostać w hotelu.
— Nie chciałbym sprawić paniom kłopotu, odrzekł. Przytem, gdy panie będą mnie potrzebowały, wystarczy zatelefonować, a stawię się natychmiast.
Zdawało się, że Betty wahała się, czy ma nalegać, czy nie.
— To będzie nieogócinie z mojej strony, jeśli się na to zgodzę, — zaczęła w chwili, gdy drzwi się otworzyły i ukazał się w nich Anno.
— Zostawiłem tu kapelusz i laskę, rzekł, poczem ukłonił się obu paniom i zabrał się do odeszcia.
— Czy pan wszystko dobrze o-

bejrzał, panie Anno? zapytała Betty.
— Wszystko. Nie będę już więcej pani dokuczał, dopóki nie uzyskam ekspertyzy lekarskiej. Dowiedziałem się.
Betty wstała, by odpowiedzieć go do przedpokoju. Jimowi zdawało się, że chciała złagodzić wrażenie, jakie uczyniło jej nerwowe zachowanie.
Głos jej dolał do jego uszu poprzez otwarte drzwi, brzmiała w nim nutka próby i zawstyżenia.
— Będę panu bardzo wdzięczna, jeśli pan da mi znać o decyzji lekarzy jaknajprędzej, — prosiła. Pan rozumie doskonale, jak ciężkie chwile przeżywam obecnie.
— Współczuję pani, — odrzekł poważnie Anno.
Postaram się skrócić ten ciężki okres oczekiwania, w miarę moich możliwości.
Jim patrzył w zamyśleniu na rozmawiających, świeconych smugą stołka, gdy nagle uczył, że czołga drobna rączka oparła się na jego ramieniu.
Odwrocił się szybko. Przed nim stała Anna Apocoff blada, jak papier i z gorącą prośbą w oczach.
— Pan się przeniesie do nas, nieprawda?
O, bardzo pana proszę! — szepnęła.
— Odmówiłem przed chwilą p. Harlow, odrzekł — Przecież pani słyszała.

— Tak, szepnęła z trudnością biorzącą drżącymi ustami, — ale blagam pana, niech pan zmieni swą decyzję. Proszę... Jestem przerażona śmiertelną! Nic nie rozumiem! Ogarnęła mnie panika!
Złożyła ręce błagalnie. Jim nie widział nigdy takiego wyrazu przerażenia na twarzy i w oczach, nawet Betty przed chwilą zdawała się o wiele spokojniejszą. Strach pozabawił twarzyczkę Anny wdzięku i wydawała się starszą o wiele.
Lecz zanim zdążył odpowiedzieć, w przedpokoju ktoś upuścił z hałasem laskę, oboje drgnęli, jakby na odgłos wystrzału i spojrzeli w kierunku drzwi. Właśnie Anno nachylił się po swą laskę, jednocześnie Betty uczyniła ruch, jakby chciała mu ją podać, lecz Anno wyprostował się momentalnie.
— Dziękuję pani, ale jeszcze mam dosyć siły, by się nachylać. Codziennie rano gimnastykuje się pięć minut w pyłynie, — to mówiąc złożył ukłon i, śmiejąc się, zbiegł ze schodów.
Ody Jim spojrzął znów na Annę, twarz jej była spokojna, wyraz strachu zniknął bez śladu tak szybko, że Jim, młody Anglik, nie chciał wierzyć własnym oczom.
— Betty, pan Frobisher zostanie tutaj — zawołała wesole.
— Byłam tego pewna, — rzekła

wchodząca do pokoju z dziwnym uśmiechem na ustach Betty.

ROZDZIAŁ VII.

Pan Woberski schodził ze sceny.
Przez cały ten dzień Jim nie widział się więcej z Anno i nie słyszał o nim. Był on zresztą zajęty przenosinami z hotelu do domu Grenelle.
Po obiedzie zasiedli wszyscy troje na tarasie w ogrodzie, na którą wiodły duże drzwi w głębi przedpokoju. Doszli oni do milczącego porozumienia, iż nic im nie pozostało do zrobienia, jak oczekiwać orzeczenia lekarskiej ekspertyzy, to też narazie nie wspominali ani słowem o sprawie, która sprawozdała Frobichera z Anglii.
Lecz długi szereg zamkniętych, jakby milczących okien, znajdujących się tuż nad ich głowami, nie dawał im zapomnieć na chwilę o strasznym oskarżeniu, to też rozmowa nie kleiła się i co chwila przerywała ją długie milczenie. W ogrodzie panowała tak wielka cisza, że na szelest gałązek, poruszonych przez jakiegos ptaszka, wzdrygnęli się wszyscy, a kroki przechodnia zdawały się tak głośnie, że mogły zbudzić całe drzemające już miasto.
Jim zauważył, że Anna kilka razy nachylała się naprzód i wpatrywała się w ciemne krzewy, rosnące po bokach drózek, jakby próbowała znaleźć

tam coś czy kogos. Za każdym razem prostowała się z westchnieniem ulgi.
— Czy jest tutaj jakiejś paleniznie bezpośrodku pomiędzy ogrodem, a ulicą? — zapytał Jim.
Betty odparła natychmiast:
— Niema. Jest tylko korytarz na końcu domu łączący ogród z podwórkiem, z którego korzysta ogrodnik. Poza tem jedynym wejściem są te drzwi z przedpokoju. Ten stary dom był zbudowany w tych czasach, gdy każdy dom musiał być jednocześnie zamkiem obronnym, im mniej było w nim wejść, tem się spokojniej spało.
Długo jest miastem bijących zegarów. W tej chwili właśnie wszystkie zegary zaczęły bić jedenastą godzinę, dźwięki te płynęły ze wszystkich dzielnic miasta po przez dachy domów i zlewały się w jakąś dziwną gamę melodyj.
Betty wstała.
— Oto miał jeden dzień, — rzekła, a Anna westchnęła znów jakby z ulgą.
— Serce Jima ścisnęło się współczuciem dla tych dwóch młodych istot, których życie powinno być pasmem radości, podczas gdy one cieszyły się, że jeden dzień miały szczęśliwie, — jakżebym pragnął, by to był ostatni pochmurny dzień w życiu pań, — rzekł Betty szybko zwróciła się ku niemu, duże jej oczy błysnęły

Przyjaciół Młodzieży w tych wszystkich miejscowościach, gdzie już istnieją Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej.

Koła Przyjaciół Młodzieży mają stać się jednym z zasadniczych ogniw w pracy społecznej nad młodzieżą pozaszkolną, a od udziału w pracach Koła Przyjaciół Młodzieży nikt nie może się nie odejść.

Wzywamy wszystkich ludzi dobrej woli do zapisywania na członków Kół Przyjaciół Młodzieży. Informacje wszelkie otrzymać można w Sekretarjacie Generalnego Związku Młodzieży Polskiej (Wilno Zamkowa Nr. 8).

w ciemności.
— Dobranoc panu, — rzekła, a głos jej zabrzmiał pieśczołliwie.
Wyciągnęła do niego rękę.
— Pan będzie się nudził, naturalnie, w naszym towarzystwie, ale nie jesteśmy takimi altruistkami, byśmy mogły pana puścić stąd. Jesteśmy tu samotne, a pana obecność jest dla nas wielką pociechą.
Poczem dodała:
— Wiem, że dzisiaj poraz pierwszy będę mogła zasnąć spokojnie.
Wbiegła na schodki i na chwilę zatrzymała się w drzwiach, oświeconą smugą płynącego z przedpokoju światła.
„Zgrabna, o długich nogach dziewczynka, w czarnych, jedwabnych pół-czochach“, przypomniał sobie Jim słowa Sharlita, który widział Betty Harlow przed pięciu laty. Było to doskonałe dla niej określenie.
— Dobranoc pani, — odrzekł Frobisher, Anna Apocoff pobiegła za przyjaciółką, lecz wróciła ku niemu. Biała jej postać rysowała się wyraźnie w ciemności.
— Pan zamknie drzwi na zasuwkę, nieprawda? — zapytała ze strachem na gruby parkan, otaczający ogród.
— Naturalnie, — odrzekł Jim.

KRONIKA

N'BDZIELA
13 Dnia
Staniawka
Jutr
Jakunda

Wsch. st. o g. 6 m. 50
Zach. st. o g. 15 m. 46

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakład Meteorologii U. S. B.
z dnia 12 - XI. 1927 r.

Temperatura średnia 7,58
Temperatura średnia 9
Opad za dobę w mm. 1
Wiatr przewidywany Półn.-Zachodni

U wagi Pochmurno, Zawieja, Śnieg. Minimum za dobę -1. Minimum za dobę -1. Tendencja barometryczna słaby spadek ciśnienia.

KOŚCIELNA.

(c) **Nowe rozgraniczenie dekanatów** Jak już podawaliśmy, utworzony został cały szereg nowych dekanatów w Archidiecezji Wileńskiej. W związku z tym nastąpiły pewne przesunięcia w dotychczasowych granicach dekanatów.

Parafia kabełska, rotnicka i marckowska zostały odłączone od dekanatu trockiego i przyłączone do dekanatu grodzieńskiego.

Parafia białowacka została odłączona od dekanatu wileńskiego i przyłączona do dekanatu trockiego.

Parafia Szarkowszczyzna odłączona została od dekanatu grodzieńskiego i przyłączona do dekanatu trockiego.

Prócz tego zmieniono rozgraniczenie parafii w następujących dekanatach:

W dekanacie Oszmiańskim wyłączone zostały miejscowości Rewki z parafii Krewo i włączona do parafii Wiszniew.

W dekanacie Miorskim miejscowość Popki z parafii Miorskiej przesłała do parafii Zdołzkiej.

W dekanacie Krzyżyskim miasto Osowiec wyłączone z parafii Osiężdz przesłała do parafii Downary.

Zarządzenia dotyczące zmian w poszczególnych dekanatach (3 ch ostatnich) wydane zostały przez Kurję Metropolitalną w dn. 10 b. m.

(c) **Godziny urzędowania w Kurji Metropolitalnej.** W celu uregulowania pracy wewnętrznej w Kurji Metropolitalnej, zmienione zostały godziny urzędowania. Kurja Metropolitalna urzęduje codziennie w godzinach od 9-1 i od 3-5. Interesanci przyjmowani są wyłącznie od 11-1 do 13-1.

(c) **Akty erekcyjne.** Dn. 8 bm. podpisane zostały Akty erekcyjne parafii Leonopol dekanatu miorskiego, oraz parafii Rohoznica dekanatu wolkowskiego. W Leonopolu proboszczem został mianowany ks. Sylwester Małachowski, w Rohoznicy ks. Wł. Biernacki.

URZĘDOWA.

Konferencja w p. Wojewody. W dniu wczorajszym p. Wojewoda Rzekiewicz odbył dłuższą konferencję z Dyrektorem Departamentu Wyznań Religijnych M.S.W. p. Kazimierzem Okuliczem poczem przyjął na audyencji szereg osób.

Wyjazd p. Wojewody. W dniu wczorajszym p. W. Jędrzejewicz wyjechał w towarzyszenie sekretarza osobistego p. Staniewicza na kilka dni do Warszawy w sprawach służbowych.

Zmiany w umundurowaniu policji. W ostatnim numerze „Dziennika Urzędowego” ogłoszone zostało rozporządzenie Min. Spr. Wewnętrznych w sprawie umundurowania i uzbrojenia policji państwowej. Na podstawie tego rozporządzenia wprowadzone zostaną pewne zmiany w umundurowaniu policji, przyczem oznaki stopni służbowych niższych funkcjonariuszy kurki lub płaszcza. Zamiast dotychczasowych numerów kolejnych na kołnierzach wyszyte będą łapki, nożone obecnie przez oficerów, oraz galoniki srebrny lub dwa w zależności od szczytu.

Zmiany te mają być wprowadzone już w najbliższym czasie.

Zmiany w rozporządzeniu językowym na ziemiach wschodnich. W sprawie wiadomości podanych przez prasę warszawską o rzekomym projekcie zmiany rozporządzenia ministra oświaty dr. Dobruckiego w sprawie językowej w szkołach na ziemiach wschodnich, dowiadujemy się, że wiadomość ta nie zupełnie odpowiada rzeczywistości.

Wspominane rozporządzenie będzie obowiązywać, natomiast przewidziane są ulgi, polegające na tym, że w należycie usprawiedliwionych wypadkach można ucznia polskiego zwolnić od nauki języka dancj mniejszości narodowej. W ten sposób dzieci rodziców chwilowo osiadłych na kresach nie będą zmuszone uczyć się obcego sobie języka.

MIĘSKA.

(o) **Postępowanie miejskiej Komisji Finansowej.** We wtorek, dnia 15 listopada, odbędzie się posiedzenie miejskiej Komisji Finansowej. Na porządku dziennym: 1) projekt niektórych zmian w statucie podatku widowskiego; 2) projekt niektórych zmian w statucie podatku

od ładunków kolejowych; 3) sprawa subsydjowania T-wa przeciwgruźlicznego; 4) sprawy bieżące.

(o) **Sprawa budowy szkół powszechnych w Wilnie.** We środę, dnia 16 listopada, odbędzie się posiedzenie miejskiej Komisji Kulturalno oświatowej w sprawie opracowania planu budowy szkół powszechnych w Wilnie.

(x) **Projekty Magistratu.** Magistrat m. Wilna zamierza w najbliższym czasie zorganizować wydział statystyczny, oraz przeprowadzić w Wilnie jednorodniowy spis ludności i statystykę wszelkiej trzody chłownej i t. d., znajdującej się na terenie wielkiego miasta Wilna.

W związku z powyższymi v. prezydent m. Wilna p. inż. Czyż, korzystając z pobytu w Warszawie, omówi tę sprawę w Głównym Urzędzie Statystycznym.

Pozatem p. inż. Czyż zamierza zasięgnąć informacji u Starszego cehu piekarczy w Warszawie p. Wędręgo, oraz u inż. p. Paczkowskiego, co do budowy piekarni mechanicznej w Wilnie, oraz w Polskiem T-wie Wystaw w Warszawie, w sprawie projektowanej wystawy Targów Północnych w Wilnie, mającej się odbyć w r. 1928.

(c) **Kwestia na rzecz stowarzyszenia młodzieży.** Kurja Metropolitalna poleca P. P. Ks. Ks. Proboszczom w dniu 13 listopada r. b. jako w dniu „Święta Młodzieży” zorganizować kwestię w kościołach na rzecz Stowarzyszenia Młodzieży. Zebrana kwota należy przesłać do Sekretariatu Generalnego Związku Stowarzyszeń Młodzieży: Wilno ul. Zamkowa 8

(x) **Czynność wydz. opieki higieniczno-lekarskiej m. Wilna.** Wydział opieki higieniczno-lekarskiej przy Magistracie m. Wilna dokonał w ubiegłym miesiącu następujących czynności w szkołach powszechnych. Odwiedzono 38 szkół; przeprowadzono badań indywidualnych 860, pogadanek wygłoszono—88, odbyto konferencji indywidualnych z rodzicami—46; do przychodni skierowano 432 dzieci. Badań ambulatoryjnych przeprowadzono—63. Pozatem stwierdzono wśród dzieci 16 wypadków świerczy, i innych chorób skórnych—59; podejrzanej gruźlicy—77, stwierdzonej gruźlicy płuc—16, gruźlicy gruczołów chłonnych—1 i innych narządów—2. Choroby nosa—31, uszu—15, języczki—19. Choroby oczu—50, nerwowych—5, płonniczy—19 i odry—20.

Przeprowadzono również badań psychologicznych—49.

KOLEJOWA.

Zmiany rozkładu jazdy w związku z naprawą tuneu Ponarskiego. Dowiadujemy się, że wobec ukończenia odbudowy tuneu Ponarskiego i wprowadzenia na szlaku Landwarów—Wilno normalnego ruchu dwutorowego poczynając od dnia wczorajszego przywrócono został stary rozkład jazdy pociągu nr. 712 komunikacji Wilno—Warszawa i poc. nr. 714 komunikacji Zemgale—Wilno—Warszawa, ustalony od dnia 15-V r. b., a mianowicie: pociąg nr. 712 odchodzi obecnie z Wilna o godz. 19 m. 35, odchodzić będzie o g. 19 m. 00 Pociąg nr. 714 odchodzi obecnie z Wilna o godz. 8 m. 30, będzie odchodził o godz. 8 m. 20

(x) **Konferencja kolejowa w sprawie budowy nowych mostów.** Onegdaj w Dyrekcji P. K. P. w Wilnie, pod przewodnictwem prezesa p. Staszewskiego, przy współudziale naczelniczych wszystkich wydziałów Dyrekcji odbyła się konferencja, na której omawiano sprawę projektu budowy nowych mostów kolejowych w obrębie wileńskiej dyrekcji.

Konferencja w sprawie budowy dworców kolejowych. W dniu wczorajszym odbyła się w Dyrekcji Kolejowej konferencja naczelniczego szeregu wydziałów w sprawie budowy kilku gmachów stacyjnych na terenie Dyrekcji Wileńskiej.

WOJSKOWA.

(x) **Zmiana dowódcy 3 pułku saperów.** Dotychczasowy dowódca 3 pułku saperów w Wilnie pułk. Hackbeil przeniesiony został ostatnio do sztabu 5 okręgu Szefostwa Budownictwa Wojskowego.

POCZTOWA.

Nowa agencja pocztowa. Z dniem 21 października br. została uruchomiona agencja pocztowa Wielkie Ejsymonty w pow. Grodzieńskim.

(x) **Polepszenie bytu kierownikom pocztowym.** W dążeniu do poprawy bytu kierowników mniejszych urzędów pocztowych, Rada Ministrów przyznała im ostatnio specjalny dodatek, zw. manipulacyjny w wysokości nie przekraczającej połowy uposażeń XII stopnia służbowego. Dodatek ten ma stanowić wynagrodzenie za dodatkowe zajęcia kierownicze.

(x) **Budowa gmachów pocztowych.** W związku z ożywieniem się akcji budowlanej w resorcie pocztowo-telegraficznym, Wileńska Dyrekcja Poczty i Telegr. projektuje w najbliższych dniach przystąpić do budowy szeregu gmachów dla potrzeb większych urzędów pocztowych

w okręgu. W pierwszym rzędzie projektowana jest budowa gmachów pocztowych w Nowogródku, Młodziecznie i Pińsku.

(x) **Defraudacja w urzędzie pocztowym—Grodno.** Dzięki energiczności i umiętności przeprowadzonej lustracji urzędu pocztowego w Grodnie, główny inspektor Wileńskiej Dyrekcji Poczty i Telegr. p. Małachleb ujawnił znowu nadużycie dokonane tym razem przez funkcjonariusza pocztowego nielkiego Wassmana na sumę około 1000 zł.

Wassman, będąc urzędnikiem w wydziale ekspedycyjnym, okradł paczkę wartościową. Defraudanta aresztowano i oddano do dyspozycji władz sądowych.

Zasieg wileńskiej radiostacji. Dla stacji radiofonicznej w Wilnie, która ma być uruchomiona około 4 grudnia b. r., przewidziana jest moc, doprowadzona do anody lampy generatorowej około 1 KW, moc w antenie—0,6 KW. Zasieg na detektor winien być zgodnie z koncepcją ca 30 km., zasieg zaś na przesyłny aparat lampowy będzie około 150 km.; po zachodzie słońca zasieg będzie znacznie większy.

W razie znacznego wzrostu ilości radiofonistów w województwie wileńskim zasieg radiostacji wileńskiej mógłby być powiększony przez odpowiednią rozbudowę urządzeń radiostacji.

B. P.
Klara z Zakszejmów Szejniukowa
Żona Łazarza Szejniuka.
Po długich i ciężkich cierpieniach zmarła w dniu 12 listopada, w wieku lat 54.
Pogrzeb na cmentarzu żydowski, z domu żałoby przy ul. Wileńskiej Nr. 39, odbędzie się w poniedziałek o godz. 12 po poł.
O czem zawiadania pogrzebna w nieutulonym żelu

Rodzina.

Objęcie stanowiska przez Kom. Rządu p. Iszore.

Dowiadujemy się, iż nowomianowany Komisarz Rządu na m. Wilno p. Iszora w dniu jutrzejszym przybędzie do Wilna, w celu objęcia powierzonego mu stanowiska.

Wieloletni i pamiętny Rapperswilewski do Polski, Narodowa Organizacja Kobiet urzędująca kilka odczytów. Pierwszy inauguracyjny odbędzie się dnia 19 listopada r. b. w sali Śniadeckich USB, o godz. 8-11 wiecz. Słowo wstępne wygłosi Rektur USB, prof. St. Pigoń. Odczyt pod tytułem: „Kościszko wobec ostatnich badań historycznych”, p. r. USB. dr. Felks Koneczny.

Powszechne wykłady Uniwersyteckie W niedziele, dnia 13 listopada 1927 r. o godzinie 7-11 wieczorem w Sali Śniadeckich Uniwersytetu prof. Bronisław Wróblewski wygłosi odczyt p. t. „Prawo karne i pedagogika”. Wstęp 50 gr.; dla młodzieży 20 gr.

NADESLANE.
„Okno” na twój dzień Akademika. Dnia o godz. 8-11 wieczór w Teatrze Reduta na rzecz „VI-go Tygodnia Akademika”. „Okno” sztuka Rybickiego.

Zebranie Koła Miłośników Szkoły Twórczej odbędzie się dnia 15 listopada, we wtorek o godz. 6-11 (śródnocny) wieczór (punktualnie) w lokalu Szkoły Powszechnej Nr. 39 przy ul. Królewskiej 9.

Na porządku dziennym: referat p. Piotrowiczowej p. t. „Nauczenie „metodą projektów” w szkołach nowego typu w Ameryce.”

ROZNE.
Towarzystwo Kursów Technicznych w Wilnie podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że dnia 16 listopada r. b. o godz. 17 przy Państwowej Szkole Technicznej w Wilnie ul. Huldenberna 12 (na Antokolu) nastąpi otwarcie rocznych kursów na Dozorców i Majstrów Mechanicznych (zajęcia wieczorowe).

Podania przyjmują, oraz najbliższych informacji udziela kancelaria państwowej Szkoły Technicznej w Wilnie codziennie od godz. 9-13.

Pierwszy „prawdziwy śnieg” w Wilnie. Jakkolwiek już się dwa razy pokazał w tym roku śnieg, wstydliwie jednak toniał, omal że ziemi jeszcze nie dosięgnął. Mówi starożytna przysłowia: „Na świętego Marcina—dużo gęsi zarzyna”—bo taki to już tradycyjny „sezon” na pierzysie gęsi. Ale wczoraj—„Na świętego Marcina—zima się zaczyna”—powiedzieliśmy mogli—śnieg wypadł i to nieładnie zawijał nawet się zwrwała, całe miasto obiała, a gdy byśnity pierzysie gwiazdki mrozu w świetle lamp wieczornych, weselej jakoś i lżej się na duszy zrobiło: przecież zawsze zapowiedź końca jesiennej pluchoty, błota, wilgoci, co gorsze jest od mrozu.

Kto wie, może dzs już pierwsze na miasto wyleją sanki...
Wystawa Fotografii Artystycznej. Dzisiaj w niedzielę 13-go listopada o godz. 12 i pół odbędzie się zapowiadane otwarcie i vernissage wystawy fotografii artystycznej, pod protektoratem Pana Wojewody Wileńskiego. Uroczystość przecięcia wstęgi przez Pana Wojewodę poprzedzi wóbec zaproszonych gości przemówienia Prezesa T-wa Miłośników Fotografii p. O. Rackiewicza, oraz prof. J. Bułbaki, poczem nastąpi zwiedzenie wystawy, na którą, w przeważającej części, składają się prace działu polskiego w wrocławskiej wystawie międzynarodowej w Warszawie i prace artystów wileńskich. Wystawa mieści się w sali gimnazjum imienia Adama Mickiewicza przy ul. Dombrowskiej 3. Wystawa potrwa do niedzieli 20 listopada.

TEATR I MUZYKA.
Reduta na Populance. Dziś o g. 20-1 na rzecz VI Tygodnia Akademika „Okno” A. Rybickiego.

We wtorek, 15 b. m. po raz pierwszy „Zemsta” Al. br. Fredry.

Reduta na Populance. Recital fortepianowy Aleksandra Borowskiego. Dziś po południu o godz. 5 m. 15 koncertować będzie Aleksander Borowski, nierówny pianista—genjalny twórca dzieł: Bacha, Beethovena, Liszta, Skrijabina, Prokofjewa.

Koncert Borowskiego jest nieładną atrakcją dla Wilna, tem się tłumaczy niezwykle duża ilość już rozsprzedanych biletów.

Dziś „Orbis” sprzedaje pozostałe bilety od g. 10-12 w poł. zaś od 3 po poł. kasa Teatru.

Teatr Polski (sala „Lutnia”). „Ułani Ks. Józefa”—krotowłosa żołnierska Mazura ze śpiewami i tańcami, przyjęła na premierę plątkowej entuzjastycznie przez przepiękną teatr publiczność, dzs grana będzie dwukrotnie: o g. 3-1 i o g. 8 m. 30 wiecz.

„Fura słony”, najnowsza komedia Z. Kaweckiego grana dzs będzie o g. 6-11 wiecz. punktualnie.

Na koło studentów. Czwartkowe przedstawienie „Ułanów Ks. Józefa” zak-

pięno zostało na dochód niezamożnych studentów infandczyków.
— „Kwiat pomarańczowy” w Teatrze Polskim. Oto tytuł najnowszej komedii A. Birabeau i J. Dalley, będącej obecnie na repertuarze teatrów stołecznokreskich, a która w piątek najbliższy ujrzy światło dzienne w Wilnie.

RADJO

Poniedziałek 14 listopada.
— Program audycji warszawskiej. 12.00. Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, „PAT”, oraz nadprogram.

15.00. Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, PAT, oraz nadprogram. 15.20—16.25. Przerwa. 16.25—16.40. Odczyt p. t. „Stanowisko 10.40—17.05. Odczyt p. t. „Stanowisko języka polskiego wśród innych języków w stosunkach (z cyklu p. t. „Dzieje języka polskiego)”—wygł. p. Staniław Stęski. 17.05—17.20. Komunikaty „PAT”. 17.20—17.45. „Technika i ekonomia pracy pamięciowej” z cyklu odczytów organizowanych przez Min. W. R. i O. P.)—wygł. dr. Jakób Segal.

17.45—18.15. Program dla młodzieży Pogodanę p. t. „Co się stało z niedźwiedziem”—wygł. p. Prądmowski. 18.15. Transmisja muzyki tanecznej. 19.00—19.15. Komunikat rolniczy. 19.15—19.35. Romaltocł. 19.35—20.00. 26 ta lekcja kursu elementarnego języka francuskiego, według podręcznika p. Lucien Rouquiny. 20.00—20.30 Przerwa. 20.30. Koncert wieczorny.

22.00. Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, policyjny, PAT, sportowy oraz nadprogram.

WYPADKI I KRADZIEŻE.
— Nieudany zamach chorażęgo na cudzą kieszę. Do policji wpłynęło zameldowanie właścicieli maj. Bajwidziński p. Buturlina o nadaniu jej pocztą listu wysłanego przez organację P. P. Z. Autor czy też autorzy tego listu grożą śmiercią w razie niezastosowania się do rozkazu, polecił p. Buturlina zbliżyć na wskazanym miejscu cmentarza tysiąc złotych.

Jednocześnie w liście tym powiedziane było wyraźnie, że po złożeniu pieniędzy ma ona na dni kilka wyjechać z Bajwidzińsk.

Zarządcom obserwacji, która doprowadziła do aresztowania terorysty którym okazał się choraży W.P. Stefan Woliński. Wczorajem do oznaczonego w liście miejsca zbliżył się wojskowy, wziął położoną kopertę i szybko pobiegł w stronę wyjścia. Siedzący na czatach funkcjonariusze przytrzymał go i oddali w ręce władzom. Z rozporządzenia Prokuratury wojskowej został on osadzony w więzieniu na Antokolu.

GIEŁDA WARSZAWSKA
12 listopada 1927 r.

Dewizy i waluty:

	Trans.	Spr.	Kapno
Londyn	43,43	43,54	43,32
Nowy-York	8,90	8,92	8,88
Paryż	35,15	35,105	34,925
Praga	26,41	26,475	26,35
Szwajcaria	171,92	172,35	171,49
Wiedeń	125,80	125,17	125,49
Włochy	48,48	48,60	48,36

GIEŁDA WILEŃSKA.
Wilno, dnia 12 listopada 1927 r.
Złoto.

Rubie 4,75
Lisy zastawne.
Wil. B. Ziemska. zł. 100 60 60 59 80

Słynna Wróżka Chiromantka
Przewiduje przyszłość, sprawy sądowe, o miłości i t. d. Przyjmuje od 10 do 8 wieczór. Ul. Młynowa 21, m. 6. naprzeciw Krzyża (Zarzące), w bramie na prawo na schody.

B. CIA OLKIN
ul. Niemiecka 3, tel. 362.
MEBLE ŁÓŻKA angielskie
WÓZKI dziecięce
Sprzedają również NA RATY.

Pracownia tkactwa ręcznego
PRZYMUJ robotę swetrow, kostiumów, kamizelek, szal, dwudwój i t. p. z nową wlezy, PRZERABIA stare wełniane swetry na nowe. PRZYMUJE UCZENICE na naukę tkactwa na dogodnych warunkach.
Ul. 3 Maja 9 m. 9, parter na lewo.
Zgłaszać się od 11-1 g. i od 3-5 g.

W Restauracji „Kryształ” Mielce
Kuchnia prowadzi przez znanego Kuchmistrza Bolesława Szymkę.
Obiad z 3 dań i sz. 50 gr.
Podczas obiadów i kolacji przygotowywują wyborowy kwartet.

Pensjonat Cywińskiej
Benedyktynka 2 m. 5, (róg Wileńskiej)
Pokoje do wynajęcia z całonocnym utrzymaniem na doby i miesięcznie. Tamże wydają się dobre, zdrowe obiady.

MEBLE
sypialnie, stołowe, gabinety, salony i sztuki pojedyncze po cenie

MAGAZYN MBBLI „LEON”
Warszawa, Pl. Trzech Krzyży Nr 13, róg Żórawiej Warunk dogodne. Robota solidna.
Ceny przystępne.

SNIEGOWCE I KALOSZE
szwedzkie, ryskie i krajowe poleca
D. B. W. Jankowski S-ka
WIELKA 42.

WEDLNY WIEJSKIEI
p. FIEDOROWICZEWI
poleca D. H. K. WĘCZEWICZ
Mickiewicza 7, tel. 1062.

FORTEPIANY, PIANINA I FISHARMONJE
pierwszorzędnych zagranicznych i krajowych firm nowo i używcie sprzedają i wynajmują

K. DĄBROWSKA
Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6.

Poszukuje się rodziny Lisowieckich
Zgłosić się do „Ruchu” Kraków, Szczepańska pod „Mazur”.

Kino-Teatr "Polonia" ul. A. Mickiewicza 22.

"Mandaryn Wu" dramat w 10 akt. oparty na...

Kino-teatr "Helios" ul. Wileńska 38.

"Zmartywychwstanie" dramat miłośni i poświęcenia...

Miejski Kineematograf Kulturo-Oświatowy ul. Ostrobramska 5)

"Wyspa zatopionych okrętów" dramat zyciowo-sensacyjny...

Ogłoszenie.

Na podstawie zarządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Nr. 67 z dnia 26 VI 26 r. niniejszym podaję się do ogólnej wiadomości...

TELEFON 12-29 KOPJOWANIE PLANOW ŚWIATŁODRUKI

Dr POPILSKI choroby skórne i weneryczne

Piece żelazne szamotowe i natowe ŁYZWY

Doktor Medycyny A. CYMBLER choroby skórne

ŚNIEGOWCE i KALOSZE najtrwalsze i wytworne FABRYKI "KONTINENTS"

BUKOWNIKI RÓŻNEJ WIELKOŚCI znakomite w pracy i tanie poleca Zygmunt Nagrodzki

LANTOBACILLIN-JOGHURT wyczerpano na przynależny...

WĘGIEL GÓRNOŚLĄZKI i materiały budowlane w najlepszych gatunkach...

MIESZKANIE 3-pokojowe z kuchnią do wynajęcia

Dr Suszyński spec. choroby weneryczne

Zmiana adresu Bank Ziemiański Wydział Agrarno-Parcelacyjny

Wpociąg, samochodzie i aeroplanie niezbędna jest aromatyczna odświeżająca woda kolońska Fascinata.

Kres narzekaniom na złą herbatę kładzie nowa marka herbaty F. P.

Two Ramogen Testatna 4 lub telefonicznie Nr 1233

Skup "Okazja" Mebli Kupno i sprzedaż

Dr Kenigsberg choroby skórne i weneryczne

Doktor Medycyny LUKIEWICZ choroby weneryczne

DZIAŁ RADJA Wileńskiej Pomocy Szkolnej w Wilnie

Najprzedniejszy bergieński TRAN świeżo otrzymany, poleca Skład apteczny i perfumeryjny

Wielki wybór! aksamitu, pluszu, jedwabi, wyrobów wełnianych...

Instytut de Beauté Kéva w Wilnie przy ul. Mickiewicza 37

BIURO Podaf. tłumaczeń i przepisów

Klacz Wyczerpano na przynależny...

Doktor O. Abramowiczowa akuszerka i choroby kobiece

Skład broni F. Zienkiewicz Wilno, Ś-to Jańska 9.

BEZPŁATNIE Dzieła Tolstoja. Ku czci setnej rocznicy urodzin LWA TOŁSTOJA. Dzieła Tolstoja — potężnego myśliciela, psychologa i artysty...

ODNAJME sklep z mieszkaniem w pierwszorzędnym punkcie

Wyczerpano na przynależny...

Doktor K. Sokołowski chor. skórne i weneryczne

KOŁDRY z rozmaitych materiałów i najlepszej waty

W. NOWICKI Wilno, ul. Wielka 30. Tel. 908.

SPECJALNEM ZAUFANIEM należy darzyć reklamę o herbacie F. P.

POTRZEBNA służąca do wszystkiego tania i solidnie wykonana

Antyki! Sz. BOŁTUPSKI Wileńska 3, tel. 11-18

M. Wilenkin i S-ka Spółka z ogr. odp.

Lekarze-Dentysta MARYA Ożyńska-Smołska

"Tadeusz Kowalski i Trylski" MICKIEWICZA 32. CENY NAJNIŻSZE.

Wydawnictwo Gutenberga WARSZAWA Plac Małachowskiego 2.

Herbata ta jakością przeciąga wszystkie dotychczasowe marki

POTRZEBNA służąca do wszystkiego tania i solidnie wykonana

JEDYNE i najtańsze Polskie źródło przedwytworowej, bawenianej i jedwabnej poleca do robót ręcznych i maszynowych

Lekarz-Dentysta JADWIGA Kęstowiczowa

Lekarz-Dentysta ANNA KISIEL-Andrzejkiewiczowa